

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **250.000 Mk.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 333.000 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie 5.800.000 Mk.

Prenumerata mies. z przes. poczt. 6.200.000 Mk.

Prenumerata miesięczna zagranicą 9.000.000 Mk.

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

Pakt obrony przeciw Niemcom.

Faszyści grożą nowym mordem. — Pierwszy poseł turecki w Warszawie. — Pokłosie sejmowe.

Pakt obrony przeciw Niemcom.

Bruksela. (Pat.) „Independance Belge” ogłasza, wywiad z Herriotem, który oświadczył, że od chwili obecnej, na wypadek napadu niemieckiego, zapewniony jest **pakt obrony**, który połączy Francję, Anglię i Belgię. Herriot oświadczył, że uzyskał formalną obietnicę Mac Donalda, iż w razie ataku, podobnie jak w r. 1914 Anglia stanie u boku Francji i Belgii.

Paryż. (Pat.) „Petit Parisien” donosi: Herriot oświadczył, że Mac Donald nie żądał od niego żadnych ofiar. Dziennik wnioskuje z tego, że wszystkie gwarancje, jakich domagał się Herriot, zostały przyjęte przez angielskiego premiera. Plan Herriota obejmuje: 1) Gwarancję przeprowadzenia sprawozdania rzeczoznawców. 2) Gwarancję gospodarczą. 3) Gwarancję co do bezpieczeństwa Francji. Te ostatnie obejmują kontrolę lokalną, terytorjalną i ogólną. Herriot domagał się, by obecna kontrola wojskowa została utrzymana wraz z utrzymaniem przyczółków mostowych, oraz, by Anglia zatrzymała kontrolę w terytoriach przez nią obsadzonych aż do chwili oddania kontroli Lidze Narodów. Plan, który Herriot przedłożył Mac Donaldowi, przewiduje szereg umów co do wzajemnego poparcia. Umowy te miałyby być zawarte między **Francją, Anglią, Belgią, Włochami, Polską i Czechosłowacją**. Układy te zostaną później uzupełnione, gdy Niemcy przystąpią do Ligi Narodów. Przewidywany pakt będzie dotyczył wzajemnych przyrzeczeń w sprawie pomocy na wypadek wojny.

Berlin. (Pat.) Onegdaj wręczyli ambasador angielski oraz franc. charge d'affaires St. Quentin ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi notę swoich rządów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Nota podkreśla konieczność przeprowadzenia w Niemczech ostatecznej inspekcji wojskowej przez organa komisji kontrolnej, poczem kontrola przejdzie w ręce Ligi Narodów.

Tajemnicze pogrożki krwawego cara.

MOSKWA. (AW.). Poselstwo łotewskie wręczyło Czicherinowi notę z protestem przeciwko wrogiej dla Łotwy manifestacji, która odbyła się podczas wręczania przez komunistów łotewskich samolotu czerwonej armii. Z okazji tej Trocki wygłosił dwuzna-

Nauka chodzenia po ulicy.



Problem chodzenia dzieci po ulicach wielkiego miasta staje się z każdym dniem coraz ważniejszy. Olbrzymi rozwój automobilizmu powiększa jeszcze trudną sprawę. We Francji ilość samochodów wynosi w roku 1924 sumę 460.000 z czego 100.000 przypada na Paryż. Jeszcze większą liczbę samochodów posiadają Stany Zjednoczone, a zwłaszcza Nowy Jork. Przejście z jednej strony ulicy na drugą w Nowym Jorku grozi utratą życia, jeśli nie przestrzega się pewnych reguł i przepisów normujących ruch uliczny. Niebezpieczeństwo to zagraża w wysokim stopniu dzieciom, dlatego też Amerykanie wpadli na pomysł zana-

jamiania dzieci w szkołach z sposobem chodzenia po ulicach. Wtym celu młodzi przodownicy, których widzimy na rycinie, nauczają swoich towarzyszy, jak należy omijać samochody, jak poznawać znaki, sygnały policjantów i szoferów. Demonstracje odbywają się w klasie, przyczem dzieci odgrywają rolę samochodów, tramwajów, autobusów i przechodniów, a młodzi przodownicy uczą ich poruszać się wśród natłoku ulicznego. Dewizą ich jest „safety”. Nauka taka powinna być zaprowadzona u nas we wszystkich szkołach powszechnych.

czną mowę, w której oświadczył, że bliska jest chwila, gdy czerwone sztandary i czerwoni lotnicy pojawią się nad miastem, którego nazwy Trocki nie chciał wymienić ze względów dyplomatycznych. Komuniści łotewscy, do których wygłosił Trocki te słowa, powitali go hurzłymi oklaskami. Wtedy Trocki oświadczył: „Okłaski komunistów łotewskich najlepiej wskazują miasto, które miałem na myśli”.

POGRZEB ŚP. OLCHOWICZA.

Warszawa. (AW.). Wczoraj przed południem odbył się tu pogrzeb naczelnego redaktora „Kurjera Warszawskiego” śp. Konrada Olchowicza. Mszę żałobną za duszę zmarłego odprawił ks. kardynał Kakowski. Kazanie żałobne wygłosił ks. Szelański. Nad grobem Zmarłego przemawiał senator Koskowski, poseł Rabski, sen. Baliński i i.

Ruch turystyczny i kąpie- lowy w Polsce.

(K.) W obecnym sezonie kąpielowym wycieczek turystycznych, mają ludzka nie mało trosk i kłopotów przy rozwiązaniu zagadnień: dokąd wylecieć! Trudności te stwarza nie tylko notoryczny brak ironety, ale także brak jakichkolwiek informacji o do stosunków gospodarczych i finansowych panujących w naszych zakładach kąpielowych, uzdrowiskach, stacjach klimatycznych oraz na wybrzeżu morskim w Polsce. Niemal wszystkie większe zakłady kąpielowe w Austrii, Czecho - Słowacji, Włoch. Węser, rozsyłają szczegółowe prospekty i informację w inseratach dziennikarskich o kosztach podróży, paszportów, wiz i utrzymania na miejscu w zakładzie kąpielowym. natomiast nasze zakłady milcząc zawzięcie, pozwalają domyślać się każdemu tego, co mu najwięcej przypadnie do gustu.

Należy przyznać, że jest to stanowisko praktyczne, gdyż taki lekkomyślny kuracjusz przyjeżdżający do zakładu kąpielowego polskiego, chociaż mu włosy z przerażenia staną na gowie, gdy usłyszy wyrok o wytycznych kosztach utrzymania, pozostanie ze względu na poniesione wydatki podróży na miejscu, skracając jedynie czas kuracji do minimum.

Ze stosunków tych wytworzyło się wśród naszego społeczeństwa zupełne zrozumiata informacja, że gdy kto z natury ścisłej powie, że w poczuciu patriotycznym popiera naszą własnych zakładów, wybiera się do Kry-

nicy, Zakopanego, Truskawca lub nad polskie morze do Gdyni. — odpowiadają mu zrazo- mi: nas nie stać na tak luksus, my wybieramy się do Karlsbadu, Marienbadu lub na włoskie wybrzeże morskie do Rivini, Via Reggio, Lussingrando, Abacii lub Grado.

Dziwić się też nie można takiemu postawieniu, gdy się zważy, że we wszystkich powyżej wymienionych naszych zakładach, jak interesowani twierdzą, koszt skromnego utrzymania jednej osoby, wynosi często powyżej 15 zł. dziennie, (jedynie Zakopane ma ceny nieco niższe), podczas gdy w zagranicznych zakładach, urządzonych z nieznanym u nas luksusem, koszt te nie przekraczają 8 zł. dziennie od osoby. Doszło do tego niesłychanego żdzierstwa, że sami mają pokój na sezon „na przedmieszcium Lwowa” w Bzuchowicach, wynosi dziś tyle, ile koszt podróży do Ameryki i z powrotem wraz z dwutygodniowym pobytom na miejscu! — Jedynie Zarząd zdrojowy na wybrzeżu morskim w Gdyni, wyjaśnia, że z powodu olbrzymich kosztów budowy luksusowego domu zdrojowego, oraz budowy dróg dojazdowych obecnie cen zniżyć nie może, gdyż w roku zeszłym okazał się pokaźny deficyt administracyjny, mimo, że od inwestowanego kapitału nie dano żadnej dywidendy. Nadto niefortunny dawny kontrakt zawarty z restauratorem kończy się w roku bieżącym, a od przyszłego sezonu ma być urządzony hotel-pensjon we własnej administracji i wówczas

koszta pobytu obniżą się do 25 procent cen dzisiejszych. —

Wracając do kwestji wyjazdu do zagranicznych zakładów kąpielowych, może ktoś, słusznie podnieść, że koszt podróży, paszporty i wizy, wyniosą tak znaczną sumę, iż podróż taka nie będzie się kalkuluwała taniej od pobytu w zakładach krajowych. — Owóż i pod tym względem zapatrywane jest błędne. Państwa obce, a zwłaszcza Czecho - Słowacja i Włochy, znając doskonale swój business, w sezonie letnim przy wyjazdach w celach kuracyjnych do swych zakładów kąpielowych, przyznają znaczne ulgi w kosztach podróży, kolejami i statkami, opłaty za wizy paszportowe są minimalne, a wszelkie opłaty na miejscu, zwłaszcza dla gości z Polski są nader umiarkowane. Dowodem tego zresztą najlepszym jest, iż bardzo wiele osób ze średnich sfer towarzyskich Lwowa, korzystając z tych wszystkich ułatwień, wyjechało już do kąpiel włoskich lub czecho - słowackich, a jedynie osoby, nie mogące się wydać na czas dłuższy poza granice państwa polskiego, wyleżdżają do pobliskich krajowych zakładów kąpielowych.

Chociaż bodaj na przyszłość stosunki te zmienić, należy przede wszystkim utworzyć naszą administrację państwową, która we wszystkich dziedzinach gospodarczych, okazuje najzupełniejszą indolencję i brak wszelkich kwalifikacji handlowo - gospodarczych, jaką drogę obrać należy, ażeby ruch turystyczny i kąpielowy należycie podnieść i skierować go na właściwe tory. Przedewszystkim należy pomyśleć o wydaniu szczegółowych przewodników ilustrowanych, któreby zawierały wszystkie potrzebne w podróżach szczegóły a la wydawnictwo Baudeckera.

EMIL SOUVESTRE.

Tajemnica lekarza.

(Nowe'a).

Przełożył z francuskiego L. S.

Jak wszystkie ulice Wersali, ulica Rezerwoarów jest zwykle już o wczesnej porze cicha i pusta. Gdy cienie wieczorne poczynają się kłaść na świat boży, zamykają się bramy domów, spuszczały story u okien i na tej szerokiej drodze, przeznaczanej niegdyś dla wesołych karek i dla orszaków myśliwskich wielkiego króla, widać jedynie kilku spóźnionych przechodniów, którzy dążą śpiesznie do swoich domów.

Jeden z nich wszedł właśnie do jedynopietrowego domu ogrodowego, położonego na końcu ulicy. Sam otworzył sobie drzwi domu małym kluczem i można było wkrótce widzieć z zewnątrz słabe światelko w parterze, które przesunęło się jakis czas z jednego miejsca na drugie, jak gdyby ktoś czynił ostatni przegląd wieczorny, zanim się uda na spacer.

Kłoby mógł iść za tem światelkiem, byłby zrazu widział oświetlony salon, umeblowany z tą pozorną wytwornością, po której poznaj, że właściciel z wielkiem wysileniem

ponosi ofiarę, jakiej wymaga jego stanowisko społeczne. Potem znów byłby ujrzał gabinet w którym biurko, obite ceratą, swym no wym wyglądem zdradzało, że się go nie używa często, wkońcu zaś wszędzie schody, wiedzące do sypialni, gdzie się światło zatrzymało.

Tutaj oszczędna wykwintność parteru ustąpiła miejsca widocznemu niedostatkowi. Łóżko niskie i bez firanek, było pokryte wypłowiałą kołdrą bawełnianą, kilka słomianych kszeseli, stół i staroświecki sekretarzyk dopełniały umeblowania, którego niedostateczność, w przeciwstawieniu do względnego zbytku w parterze, dowodziła twardej, bezlitosnej konieczności, ciężkiej nad wszystkimi tymi, którzy poczynają od ograniczania się w rzeczach niezbędnie potrzebnych, aby móc zdobić się rzeczami zbytecznymi.

Takie było w istocie położenie Augusta Fournier, podówczas lokatora owego domu ogrodowego przy ulicy Rezerwoarów. Użyłszy stopień doktora medycyny, po gruntownej i mozolnej nauce, która pochłonięła znaczną część niewielkiego spadku, pozostałego po ojcu, musiał użyć reszty tego spadku, aby się urządzić dość bogato, by nie odstraszać pacjentów. Skazany na pozorną zamożność, która ukrywała ciężkie ofiary, czekał na lepsze czasy, pod tą marką pomyślności.

Ale od roku już prawie, od kiedy zamieszkiwał Wersal, nie widział nic innego, jak tylko biedę terazniejszą i zieloną nadzieję na przy-

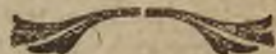
szłość. Zasoby jego zwolna wyczerpywały się, a pacjenci, oczekiwani z upragnieniem, nie stety nie pojawiali się.

A tymczasem zmiana na lepsze stawała się z każdym miesiącem bardziej konieczna. Młody lekarz, trawiony niepokojem, szukał protekcji dokoła siebie, a znalazł ją jedynie u ludzi, zajętych własnymi korzyściami i myślących wyłącznie o swoich prywatnych interesach. Wychwalali oni wymownymi słowami jego wykształcenie, gorliwość, takt i delikatność ale na tem też poprzestawali. Oddawać mu sprawiedliwość uwalniało od wyświadczenia mu usług.

W ostatnim czasie ubiegał się z wielką usilnością o stanowisko lekarza szpitala, który zapis dobroczynny pozwolił zbudować w sąsiedztwie. Na nieszczęście ci, którzy mogli byli go popierać, potrzebowali całego swojego wpływu dla siebie. Dano mu kilka obietnic, uczyniono pewne widoki, poczem każdy powrócił do swoich interesów, a młody lekarz dowiedział się wkrótce potem, że współzawodnik jego, który miał lepszych przyjaciół, odniósł nad nim zwycięstwo i otrzymał upragnioną posadę.

Ten ostatni zawód powiększył jeszcze smutek, który już od niejakiego czasu rozżalał nad nim swe ponure skrzydła.

(C. d. n.),



Polska nie posiada dziś nowszych przewodników, a te, które pojawiły się w r. b. są mało wyczerpujące i nie zawierają żadnych orientacyjnych danych, niezbędnych w podróży. Wydanie Józefa Staśko „Przewodnik po Polskim wybrzeżu” 183 str. nakładem Polskiego Tow. księgarń kolejowych „Ruci”, jest wprawdzie pracą bardzo poważną i nader przydatną, ale przeważnie dla uczestników naukowych wycieczek krajoznawczych, nie zawiera natomiast żadnych informacji szczegółowych o istniejących w zakładach kąpielowych, hotelach, kosztach podróży i t. p. — Drugi przewodnik pojawił się pt.: „Nasze źródła”, przewodnik po polskich zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpielach morskich, jako wydawnictwo Polskiego Związku zdrojowisk i kąpielek morskich. — Jest to, jak objętość broszury wskazuje (55 str.), jedynie szematycznie wyliczeniem wszystkich polskich zakładów kąpielowych z oznaczeniem ich położenia geograficznego. Wielką reklamą dla polskiego wybrzeża morskiego być chyba nie może, gdyż w broszurze tej czytamy zdanie cenionego znawcy dra Sabatowskiego, że „chorych nie należy wysyłać obecnie na nasze wybrzeże, ze względu na brak urządzeń dla nich”.

W dawniejszych czasach przed wojną światową, pojawiały się w druku nader starannie i fachowo opracowane i ilustrowane przewodniki po większych miastach i zakładach kąpielowych w Małopolsce, wydano w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim przez zasłużony Związek turystyczny w Krakowie. Dziś przewodniki te, ze względu na zmienione warunki gospodarcze, są bez większego znaczenia, a mogą jedynie służyć jako cenne źródło dla przyszłych wydawnictw.

Najlepszym tego rodzaju wydawnictwem było bez wątpienia wydawnictwo „Przewodnika”, bogato ilustrowanego po austr. kolejach państwowych, opracowane w zeszytach o 130 str. według wskazówek znakomitego męża stanu i ministra, a w roku 1894 prezydenta generalnej dyrekcji austr. kolei państw. sp. dra Biłłskiego. Z jego inicjatywy zorganizowany został pewen zastęp dziennikarzy, do których rządu i piszący te słowa należał, mający za zadanie opracowanie przewodników szczegółowych całej sieci kolejowej, z miejscowości godnymi uwagi.

Przewodnik ten w układzie przyjętym przez Baedekera, wydany został w 33 zeszytach bardzo bogato ilustrowany i zaopatrzony w mapy i plany większych miast, na papierze wykwintnym, a cena zeszytu wynosiła zaledwie 60 hal. austr. Wydawnictwo to w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, oraz językach wszystkich krajów koronnych austr., rozeszło się dzięki taniości zeszytów w setkach tysięcy egzemplarzy i mimo wykwintnego wydania i znacznych kosztów wydawnictwa, przyniosło zarządowi austr. kolei państwowych nawet połączoną zwyżkę dochodów. —

Do wydania podobnego podręcznika w Polsce powołane byłoby w pierwszym rzędzie Polskie Towarzystwo księgarń kolejowych „Ruci”, które zajmuje się wydawnictwami kolei państwowych. Jeżeli Polskiej administracji kolejowej zależy na podniesieniu ruchu turystycznego w Polsce, na ściągnię-

ciu do kraju turystów obcych, a w następstwie podwyższeniu dochodów kolejowych, niechże nie zwleka z akcją wydawnictwa przewodników, a dąskolwiek „warszawieci” wszystko najlepiej wiedzą, a naukowo najwy-

żej w Polsce stoją, my „analfabety” galic. — austr.” gotowi jesteśmy w miarę skromnej możliwości, służyć im naszymi teoretycznymi i praktycznymi informacjami.

Echa carskiej tragedji.

Popioły cara Mikołaja II i jego rodziny.

Część emigracji rosyjskiej nie może pogodzić się z myślą, że car Mikołaj II padł ofiarą bolszewików w Jekaterynburgu. Nie wierzy w śmierć swego syna i jego matkę, carowa-wdowa, która żyje obecnie w Danii i dlatego nigdy jeszcze nie uczestniczyła w nabożeństwie żałobnym za jego duszę. Kres legendzie położy może rewelacje generala francuskiego Janina, który przebywał swego czasu na Syberji jako szef francuskiej misji wojskowej i dowódca sił zbrojnych koalicji we Wschodniej Rosji. General Janin stwierdza obecnie w „Matin”, że on to właśnie przewiózł do Europy popioły ostatniego cara i jego rodziny.

„Przypadło mi w udziale — pisze general Janin — trudne zadanie przewiezienia do Francji śmiertelnych szczątków cara Mikołaja II, carowej, carewiczki Aleksandy, carewnej i dwóch służących. Rozpoznać z nich można było tylko jeden palec, który zdaniem rzeczoznawców był palcem carowej.

Po dokonaniu mordu w domu Ipatjewa zwłoki wywieziono do pobliskiego lasu i tam je spalono pośpiesznie tak, że nie zdołano ich nawet ograbić doszczętnie. Wykaz przewiezionych szczątków obejmuje 311 numerów. Wszystko to znajdowało się w skrzynce, zamkniętej w zwykłym kufrze. Taki był grobowiec cara i jego rodziny.

Śmiertelne te szczątki ostatniego władcy Rosji i jego rodziny general Janin oddał wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi.

W czterech innych kufrach general Janin przewiózł spawozdanie o zbrodni jekaterynburgskiej.

Opisane przez sędziego śledczego, który badał tę sprawę z ramienia rządu admirała Kolczaka, wraz z całym szeregiem dowodów, do których należą też kule rewolwerowe znalezione w piwnicy domu Ipatjewa, gdzie dokonano mordu. Na prośbę w. ks. Mikołaja Mikołajewicza general Janin powierzył te trzy kufrы b. posłowi rosyjskiemu w Rzymie, Girsoni.

O szczegółach tego śledztwa pisze general Sucharow w książce p. n. Białaja Sybir, wydanej w roku 1923 w Monachium: „Gdy biali zajęli Jekaterynburg wszyscy mordercy cara i ich pomocnicy już byli uciekli. Udało się jednak przytrzymać kilku krasnoarmiejców ze straży, otaczającej dom Ipatjewa a także siostrę głównego mordercy cara żyda Jankła Jurowskiego. Początkowe śledztwo prowadzili oficerowie ze sędzią Siergiejewem. Na wiosnę roku 1919 śledztwo powierzono generałowi Diderichsowi i sędziemu śledczemu N. A. Sokolowowi, którzy przy pomocy specjalnej ekspedycji zbadali całą okolicę Jekaterynburga w promieniu kilkudziesięciu wiorst. Przejrzano wszystkie kopalnie, badano każdy szczegół, ażeby tylko rozkładać tajemnicę otaczającą tragiczny koniec carskiej rodziny. Byłem dwa razy jeszcze — pisze gen. Sacharow — w Jekaterynburgu i rozmawiałem z generałem Diderichsem i ze sędzią Sokolowem: obaj potwierdzili to, co wprawdzie już mówił mi sędzia Siergiejew: w noc na 17 lipca nowego stylu car Mikołaj II i jego rodzina padli ofiarą straszliwego mordu w piwnicy domu Ipatjewa”.

Amerykańskie miasto piramid.

Ślady najstarszej kultury na kontynencie amerykańskim. Miasto piramid. Plemię Maya. Co znaleźli archeologowie w odgrzebanych miastach tego plemienia. Kultura z przed 2600 lat.

(?) Dr. Gann, Anglik z pochodzenia, który w dziedzinie archeologii uchodzi za autorytet, powrócił niedawno temu z ekspedycji, którą przesłuszał razem ze znanym angielskim archeologiem Hedgesem, w Britsch-Honduras, na kontynencie amerykańskim, natrafiono przy doboraniu się w głąb ziem, tam gdzie rosną lasy, na ruiny drugiego miasta plemienia Maya, które przed dwoma tysiącami lat zamieszkiwało te okolice.

Ostatnio przez ekspedycję angielską odkryte miasto zdaje się przerastać rozmiarami dawniej odkrytą siedzibę Mayów, gród Chichen Itza; przytem, jak twierdzi dr. Gann, jest ono starsze o lat tysiąc.

Na ruinach tego miasta rosną lasy; i chcąc w dalszym ciągu prowadzić badania, — donosi uczony archeolog — należałoby lasy wypalić. Przypuszcza on, że kryje się tam miasto, które mogło liczyć 250.000 mieszkańców. Byli to ludzie o wybitnie mongolskim typie, czarnowłosi, krępi lecz muskularni, o wybitnej inteligencji.

Dr. Gann taki rozłożył obraz o tem mieście. „Przedewszystkiem składa się ono z licznych olbrzymich piramid. Na ich szczyt prowadziły kamienne schody, a tam, w górze, znajdowały się pałace królewskie, świątynie i mieszkania arcykapłanów. Dokoła piramid rozłożyło się właściwe miasto: domy drewniane, kryte palmowymi gałęziami; to były mieszkania ludu, który głównie trudnił się wspaniałą cyzelatorską robotą rzeźbienia w złocie. Drugim materiałem, w którym rzeźbił wspaniałe rzeczy, to drzewo, a przedmioty z tego dzia-

lu, wykonane i odnalezione wśród ruin, świadczą o wysokiej kulturze. Pracowali oni dla króla, jego dworzan, kasty kapłańskiej. Nie należeli jednak do tłumy ciemnych niewolników; owszem posiadali pewien zasób wiedzy z zakresu astronomji i matematyki; mieli też swoje pismo i znali sztukę czytania i pisania. Ich system kalendarzowy sięga do 3250 roku przed Chrystusem. Czas swój obliczali podług cyklów, z których każdy liczył 400 lat. (Starożytni Grecy liczyli swój czas podług olimpiady, które odbywały się co cztery lata). Potem były tak zwane katuns po 20 lat; tuns równające się 1 rokowi i kins, czyli dni. Rok liczył u nich 360 dni. Miesiące, były to unials, liczące po 20 dni.

Wykopane w ruinach przedmiotów są głównie narzędzia, lub rozmaite figurynki, ozdoby, rzeźby i t. p.

W najkrótszym czasie wyruszyć ma nowa ekspedycja, której nuda się może odkryć jeszcze niejedno, co dotąd jest jeszcze tajemnicą, w jaką spowite jest stare miasto Mayów. Ta kultura nieznanego plemienia mocno zaciękała archeologów.

**PAMIĘTAJCIE O CHLEBIE
DLA GŁODNYCH DZIECI!**

Różdżka czarodziejska w kryminalistyce

(?) W książce Buchlera p. t. „O rzeczach nadprzyrodzonych“ czytamy co następuje:

Było to w r. 1792. Wielką popularnością cieszył się wówczas w całej Francji chłop Jaques Aymar, który przy pomocy różdżki czarodziejskiej dokonywał istnych cudów. Największego rozgłosu doczekał się atoli po odkryciu mordercy pewnego bogatego kupca z Lyonu. Aymar pierwszy zgłosił się do sądu i oświadczył, że przy pomocy różdżki czarodziejskiej odkryje mordercę. Z miejsca, gdzie popełniono zbrodnię, kierując się jedynie śladami, a raczej mediumicznymi wskazaniem przy pomocy różdżki czarodziejskiej, przewędrował znaczna część Francji i wreszcie w Tuluzie udało mu się przyłapać mordercę, który potem przyznał się sam do zbrodni.

We Francji istnieje po dziś dzień wśród tamtejszego ludu, zwłaszcza w Wogezech, przekonanie, że za pomocą różdżki czarodziejskiej można wykryć złodzieja. Ta sama wiara, tylko że różdżkę zastępują inne przedmioty, panuje w mongol-

skiej Azji. Rosyjski uczony Czerepanow opowiada ze swego doświadczenia o takim zdarzeniu:

Okradzony prosi łamę (kapłana-kuglarza), aby wskazał mu miejsce, gdzie ma szukać złodzieja. Lama zwleka parę dni z odpowiedzią. Gdy w terminie oznaczonym zjawia się ów poszkodowany znów, lama stawia przed sobą stoliczek, sam siada na ziemi, podwinawszy pod siebie nogi i ręce kładzie na stoliku. Trzyma je tam kwadrans, pół godziny, czasem godzinę. Wreszcie stolik zaczyna wírować, w końcu, przebiegłszy nieraz znaczną przestrzeń, przewraca się. Należy dobrze uważać, w którą stronę upadnie, bo ku tej stronie powinno się kierować kroki do chaty najbliższej, lub na drogę, gdzie znajdzie się napewno przedmiot skradziony.

Czerepanow był obecny przy takim seansie. Wówczas powieścił się chłop, którego chatę wskazał lama. Szukano następnie w tej chacie i znaleziono tam skradzione rzeczy.

— cukierniach, robiąc im niemałą konkurencję i nie płacąc przytem żadnych podatków. Poza tem jest jakoś owych „lodów“, które z prawdziwym apetytem spożywają dzieci i niedorostki, tego rodzaju, że robią w dzisiejszych rewolucyjnych czasach prawdziwą rewolucję — w żołądku, wskutek czego frekwencja w „00“ — niebywała.

Z tego też powodu zwołali tutejsi cukiernicy, nie dając sobie napluć w swe — ciastka, walny wiec, który miał przebieg bardzo burzliwy i który się zakończył wydaniem energicznej rezolucji, wzywającej władze do natychmiastowej interwencji i zapobieżenia dalszej sprzedaży tych letnich, a czasem także zimnych lodów.

Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, wykazało, że lody sprzedawali — agenci asekuracyjni, kelnerzy na urlopie, zbankrutowani speculanci giełdowi, poeci z talentem i inni „kubiści“, mroząc owe „delicje“ przy swych sercach — zimnych na pohybel wszystkim — cukiernikom.

M. Lisowski

Dwie pielęgniarki szpitalu w Tulonie ofiarowują swoją krew.

URATOWAŁY W TEN SPOSÓB ŻYCIE DWOM KOBIECIOM.

(b) Zarząd szpitala powszechnego w Tulonie we Francji ogłasza, że dwie pielęgniarki okazały niezwykle poświęcenie dla dobra swoich bliźnich. Oto pielęgniarka Katarzyna Casanova dała swą krew do transfuzji krwi kobiecie, która utraciła

ją wskutek krwotoku. Kobieta wyzdrowiała.

Druga pielęgniarka Antonia Dionis, ofiarowała swoją krew biednej nieszcześliwej kobiecie również dla transfuzji krwi, która wyzdrowiała dzięki tej wspaniałomyślniej ofierze.

LODY

Nasz korespondent wiedeński donosi:

Gorzką żółcią wezbrały obecnie słodkie serca cukierników tutejszych, a to z powodu następującej kwaśnej afery:

W ostatnich czasach zauważyć można na ulicach Wiednia małe wózki wędrownie, a obok nich tajemniczych „sprzedawców“, odzianych w białe fartuchy, wystawiających „znakomite“ — lody. Ludzie ci nie posiadający żadnej koncesji na sprzedawanie tego sezonowego artykułu są jednak natyle odważni, że stoją ze swymi wózkami „akurat“ przy

TYDZIEŃ

I WYSTAWA

KRAWATÓW

MAGAZYN „THE GENTLEMAN“

PL. HALICKI 12.

Jakość materiałów pierwszorzędna. — Wyraz ostatniej mody. — Niżej cen fabr. póki zapas starczy.

Dr. Emil Danikowski.

Uniwersytet lwowski im. Jana Kazimierza okrył się żałobą. Z grona profesorskiego tego uniwersytetu śmierć wyrwała zasłużonego profesora geologii śp. Dr. Emila Danikowskiego. Zmarły chorował dość długo,

Salon wiosenny.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze bardziej zajmujący, choć może nie świetniejszy, od tego jest drugi portret utrzymany cały w tonach czerwonych i rudych. Umiejętność operowania barwami bardzo pokrewna, których zestroj nie jest jednak ani monotonna ani krzykliwy budzić musi głęboki szacunek dla talentu i umysłu p. Radnickiego. Ale artysta nie zatrzymał się na tem — w „portrecie śpiącej kobiety“ i „martwej naturze“ (Nr. 506) zamierzył sobie rozwiązać problem jeszcze trudniejszy: dać w barwach czarnej i białej wrażenie całej skali barw. I próba ta udała się. Szczególnie „martwa natura“ jest tak przepięknie malowana, czarny kolor mieni się tłu odcieniami i tonami, że obraz „barwnością“ przewyższa wiele bardzo „kolorowych“ płócien. Są to może dwa najgłębsze pomyślane obrazy z całej wystawy. P. Radnicki umie jednak tak samo dobrze operować barwą płamą np. w przepięknym małym „portrecie żony“ w ceglastej sułnie, lub w „Pejsażu“ wystawionym w zbiorze „Sztuk“ (512), który śmiałością i nasyceniem barw, a zarazem szlachetnością zestroju wyróżnia się na pierwszy rzut oka. Ten sam temat pejzażu

traktuje raz jeszcze (498), trzymając go tym razem w tonach dyskretnych, przytłuszonych i wydobywając z tego tak prostego, prawie ubogiego tematu niezwykle bogactwo nastroju. Wspomnieć jeszcze trzeba o doskonałym portrecie pani X. X. w zbiorze „Sztuki“ wspaniałym zarówno kolorystycznie, jak rysunkowo.

Całą twórczość p. Radnickiego cechuje ogromna powaga i skupienie, między obrazami jego nie znajdzie się ani jednej barwy, ani jednej linii połączonych od niechcenia, każdy szczegół, każdy odcień jest wyczuły całym sercem i przemyślany całym umysłem, dlatego też wszystkie obrazy tego artysty noszą piętno jakiegoś dostojęstwa, widać że dla niego malarstwo nie jest lekkomyślną rozrywką ani nawet szukaniem problemów wirtuozji, że jest wielkiem jakby nabożeństwem i potrzebą ducha, wyrazem całego życia. I tym właśnie głębokim tonem meralnym, tem światłem entuzjazmu i wielkiego uniłowania wybijają się prace p. Radnickiego ponad tylu innych malarzy, którzy umiejętność i wprawa mogą mu dorównywać lub nawet go przewyższać.

P. Matusiak wystawił zaledwie parę prac z żadną z nich nie możnaby może zgodzić się bez zastrzeżeń, ale też żadnej nie można pominąć obojętnie. „Śmierć Warneńczyka“

jest myślowo najcieńsza, choć może czysto malarsko najmniej doskonała. Nie szukać w tym obrazie batalistycznych łatwych efektów. Ze skłębionych jaskrawych, ale mimo to przepięknie stonowanych barw, z ciemnej łamiącej się postaci młodocianego króla — bohatera, z apokaliptycznej zjawy białego rannika wieje tak przejmująca groza, ta samotna śmierć rycerza, wkoło którego niema ani towarzyszy ani wrogów, jest tak tragiczna, że mimo wszelkich zastrzeżeń krytycznych co do budowy i zorganizowania obrazu, nie można się oprzeć połączeniu wrażeniu obrazu, wyrażającego w tak prosty, niejako abstrakcyjny sposób, wieczną tragedję człowieka, nie tylko klęskę warneńską.

Z portretów p. Matusiaka doskonały jest portret p. Z., wspaniały w pozie, w wyrazie i w barwie, pełen życia i niezrównanej plastyki. Z takiego portretu poznaje się rzeczywiście odrazu ducha i charakter modelu, — jakże daleko jesteśmy tu od oficjalnych reprezentacyjnych portretów sukien z domalowywanymi głowami. Nie tak dobry jako portret jest portret dra J. M., wyróżniający się zato przepiękną i niezwykle szlachetną gamą barw zestrojonych wprost doskonale.

(C. d. n.).

wreszcie wczoraj uległ chorobie, przeżywszy lat 69. Niezwykle pracowity i czynny trzykrotnie zwiezczał Amerykę już to dla badań naukowych to znów dla poznania stosunków wśród emigrantów polskich. Należał do stałych współpracowników „Kosmosa” i „Pamiętnika krakowskiej Akademii Umiejętności”. Zamieszczał także swoje prace w rocznikach państwowego austr. instytutu geologicznego. Wydał również kilka książek z dziedziny geologii, a po za za uniwersytetem wykładał jeszcze na kursach popularnych. Ta pracowitość i społeczna uczynność obok cennych zalet charakteru zjednała mu dużą sympatię zarówno wśród kolegów jak i szerszego grona znajomych i uczniów. Cześć pamięci zacnego człowieka i uczzonego.

NADEBLANIE

Oświadczenie.

Podtrzymuję w całej osnowie podniesione przezemnie zarzuty, że adwokat dr. Czesław Nieduszyński, członek Rady Nadzorczej i syndyk Spółki akcyjnej wydawniczej we Lwowie (Senatorska 6), popełnił akt szantażu przez wniesienie przeciw mnie fałszywej i na kłamstwie opartej skargi sądowej, jakoteż dopuścił się zbrodni pospolitego oszustwa przez to, że w tej samej sprawie narzucił się jako świadek i z całą świadomością złożył w sądzie fałszywe zeznania. Za to moje oświadczenie przyjmuję pełną odpowiedzialność.

Równocześnie wzywam adwokata Czesława Nieduszyńskiego, aby zmienił system reagowania na moje zarzuty i zamiast niegodziwych a głupich insynuacji, rzucanych z bezpiecznego ukrycia w celu osłabienia powagi i znaczenia moich zarzutów — wystąpił przeciw mnie na drodze sądowej, lub imiennie podniósł wszystko to, co mnie ma do zarzucenia i podobnie, jak ja, za słowa i czyny swoje przyjął pełną odpowiedzialność.

Ponieważ postępowanie adwokata Czesława Nieduszyńskiego w odniesieniu się do mnie jest pogwałceniem wszystkich praw uczciwości i etyki — i ponieważ tenże popełnił czyny, których żadnemu uczciwemu człowiekowi, a tem mniej adwokatowi popełnić wolno, uważam go za osobnika stojącego po za nawiasem ludzi honorowych i uczciwych.

2134

Jan Muszyński

przemysłowiec, właściciel realności.

UWAGA

JESZCZE KRÓTKI CZAS! Sprzedajemy po bajecznie niskich cenach przed rekonstrukcją naszego nowego lokalu, wszelkie

UBIORY MĘSKIE I DZIECIĘCE
posiadamy również ubiory studenckie w wielkim wyborze. 2141 Uwaga na ceny wystawowe

Felleri S-ka

LWÓW, LEGIONÓW I. 43.

Z SEJMU

WARSZAWA. (Pat.). Posiedzenie Sejmu. W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem min. skarbu przemawiali p. Rosmarin i p. Byrka (Piast), który wypowiedział szereg zastrzeżeń w związku z referatem p. Łypacewicza co do polityki personalnej min. skarbu. Stwierdza sukcesy min. skarbu w dziedzinie walutowej, poczem przechodzi do sprawy kredytu. Tu zauważa, że Bank Gospodarstwa Krajowego w ciągu swego istnienia nie stanął na wysokości zadania. Mowca kończy oświadczeniem, że jego stronnictwo będzie głosowało za budżetem, aby po 6 latach raz przynajmniej dać podatkom i dochodom państwowym legalne podstawy istnienia.

P. Toczek (Związek chłopski) domaga się uwzględnienia interesów rolnictwa, co stawia jako warunek głosowania za budżetem.

P. Kucharski (Z. L. N.) oświadcza się za budżetem.

P. Chądzyński (N. P. R.) wypowiada się kategorycznie przeciw jakiegokolwiek podwyższeniu podatków pośrednich jako podatków konsumpcyjnych.

W dalszej dyskusji zabrał głos wicemin. skarbu Klarner, odpowiadając na szereg zarzutów, wysuniętych przez poszczególnych mowców. Mowca zaznaczył, że już w roku obecnym widać postęp w pracach departamentu budżetowego, a wkrótce niewątpliwie nasze przepisy podatkowe zostaną poddane rewizji i uproszczeniu. Co do zarzutu, skierowanego przeciw Bankowi Polskiemu, że bierze zbyt wysoki procent, oświadczył wiceminister, że sprawa ta musi być poruszona przedewszystkiem na Radzie Banku.

Co do emerytów, to nie ma mowy o tem, aby ich miała spotkać jakakolwiek krzywda.

P. Sergjusz Kozicki (klub ukraiński) protełtował przeciw obciążeniu podatkami i daniami ludności ukraińskiej i zapowiedział, że będzie głosował przeciw budżetowi.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca p. Łypacewicz.

Głosowanie nad budżetami min. skarbu i spraw wewnętrznych odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się dziś o godz. 10. rano. — Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Słynny bokser Bill Brennan zamordowany w Nowym Jorku.

PODEJRZANYCH O MORDERSTWO ARESZTOWANO. — BILL BRENNAN WALCZYŁ Z JACKIEM DEMPSEY'EM.

(b) Słynny bokser amerykański Bill Brennan został onegdaj zamordowany w Nowym Jorku w hali dzień przez kilku ludzi. Powodem zabójstwa zemsta. Dwóch podejrzanych o zabójstwo osobników aresztowano.

Bill Brennan, właściwe nazwisko William Shanks, był Irlandczykiem. Urodził się w County Mays w 1893 roku. Był zdelnym i dobrym atletą. Wzrost 1 m. 82, waga 92 kg.

Stawę zdobył w Ameryce w ciągu ostatnich

lat, stoczywszy cały szereg matchów. Uznany był za atletę ciężkiej wagi.

Rywalizował z Batting Lewinskim, następnie w 1918 r. walczył w Milwaukee przeciw szampionowi światowemu Jackowi Dempsey, który pokonał go knock-outem w szóstym okrążeniu.

W grudniu 1920 roku walczył z Dempsey'em w Nowym Jorku, a w marcu 1923 z Argentyńczykiem Firpo, który pokonał go knock-outem w dwunastym okrążeniu, po twardej i ciężkiej walce.

Krwawa walka z Algierczykami w szynku paryskim.

NOŻOWNICY PARYSCY POKŁÓLI JEDNEGO ŚMIERTELNIE.

(b) W szynku przy ul. Morand w Paryżu zabawało się wesołe towarzystwo nożowników z czterema kobietami. Obok siedziało spokojnie pięciu Algierczyków. Kobiety, które były w wesołym usposobieniu, zachowywały się wyzywająco. Jeden z Algierczyków rzucił pod ich adresem ostre słowo, wskutek czego miał nie przyszło do bójki. Algierczycy wyszli z szynku, ale ledwie znaleźli się na ulicy, gdy zostali otoczeni przez

nożowników, którzy rzucili się na nich z nożami i jednego z nich pokłóli śmiertelnie. Czterech innych uciekli i ukryli się w hotelu. Nożownicy oblegali hotel przez dwie godziny, bombardując go flaszkami i szklankami i tłukąc szyby. Nadbiegła policja, która aresztowała nożowników.

Śmiertelnie rannego Algierczyka przewieziono do szpitala.

— 00 —

Napad bandytów na pociąg pocztowy koło Chicago.

POLICJA NA TROPIE BANDYTÓW, KTÓRZY UCIEKLI SAMOŁOTEM.

(b) Donosiliśmy niedawno w „Wiek Nowym” o śmiałym napadzie bandy opryszków na pocztowy pociąg jadący do Chicago i obrabowaniu wozu pocztowego. Policja, która wszczęła energiczne śledztwo, jest już na tropie zлочyńców. Jeden z rannych bandytów zdradził czterech swoich współników. Pozatem aresztowano mno-

stwo osób z personelu pocztowego w Chicago.

Podejrzani są o dostarczanie bandytom wskazówek. Jeden z farmerów twierdzi, że w pobliżu miejsca napadu wylądował w nocy samolot, który przed świtem odleciał. Przypuszczają, że bandyci po dokonaniu napadu uciekli samolotem do Kanady.

Senzacyjne procesy w Hiszpanji.

Morderstwo rabunkowe w pociągu ekspresowym. — Zabójstwo w teatrze.

Dnia 12. kwietnia br., wyjechał rano pociąg ekspresowy na stację Cordoba, a gdy otwarto wóz pocztowy, stwierdzono, że wóz został obrabowany, a obaj urzędnicy zamordowani. Policja hiszpańska, która posiada tę opinię, że jest jedną z najlepszych na świecie, po starala się o utwierdzenie swej sławy. Stwierdzono szybko, że mordercy opuścili pociąg na kilka stacji przed Cordoba i powrócili do Madrytu w aucie, które na nich oczekiwało. Szofer prowadzący auto, sam się zgłosił i udowodnił swoją niewinność. Wóz jego krytycznej nocy został wynajęty przez nieznaną mu osobę na „miłosną awanturkę”.

W całej Hiszpanji istnieje zwyczaj, że bramy domów otwierają spóźnionym lokatorom stróże nocni. (Nikt bowiem nie zdoła umieścić w kieszeni takiego przedpotopowego potwora, jakim jest hiszpański klucz od bramy) W ten sposób stróże nocni są do pewnego stopnia kontrolerami sposobu życia mieszkańców swojej dzielnicy. Na podstawie służby nocnej, aresztowano szereg osób a wśród nich żonę jednego z morderców. Kiedy sprawca zbrodni do wiedział się, że żonę jego aresztowano — popełnił samobójstwo. Żona nie wiedziała jednakowoż nic więcej, jak tylko tyle, że mąż jej razem ze synem pewnego pułkownika policji, miał zrobić jakiś „ryzykowny interes”.

Zaczęto szukać zatem owego syna pułkownika policji i znaleziono go wreszcie w osobie wyższego urzędnika pocztowego, który z jednym z zamordowanych pozostał w stosunkach przyjaznych a zwrócił na siebie uwagę swoim rozrzutnym życiem.

Syn pułkownika zaprzeczył naprzód wszystkiemu, potem jednak przyznał się, że to on wynajął auto, które sprawców zbrodni do Madrytu przywiozło. Właściciel pensjonatu, któremu winien był większą sumę pieniędzy, skłonił go, aby mu pomógł wykonać zbrodnię. Samego czynu morderstwa dopuścili się ów samobójca na spółkę z pewnym zbankrutowanym właścicielem ziemskim. Właściciela pensjonatu i owego właściciela ziemskiego aresztowano. W kilkanaście dni później, śledztwo było skończone, a ponieważ Hiszpanja pozostaje pod wojskową dyktaturą oddano sprawę pod sąd wojenny. Teraz jednak nadeszła z Paryża sensacyjna wiadomość, że do tamtejszej hiszpańskiej ambasady zgłosił się jeszcze jeden spółnik zbrodni dobrowolnie. Morderca pojechał z urzędnikiem poselstwa do hiszpańskiej granicy i tu go aresztowano.

Policja była z początku zdumiona. Zdawało się jej bowiem, że już wszystko wie, a tymczasem okazało się, że istnieje jeszcze jeden spółnik zbrodni, na którego trop prowadzącym śledztwo udało się wpaść. I ten spółnik morderstwa pochodzi z dobrej rodziny. Podał, że on jest tym, który wynajął auto. Otrzymał za to 2000 pesetów, które jednak też wkrótce orzebrał w karty. Do Paryża przybył bez grosza i nie jadł przez 24 godziny. Głód skłonił go do dobrowolnego oddania się w ręce policji.

Sąd wojenny skazał syna pułkownika,

właściciela pensjonatu i zbankrutowanego właściciela ziemskiego na karę śmierci. Owego zaś nieszczęśliwego gracza na 20 lat więzienia. Wyrok wykonano o godz. 6 rano.

Już na 12 godzin przed egzekucją otwarto drzwi trzech skazańców, tak, iż nie opuszczając cel swoich, mogli widzieć urządzony w korytarzu więziennym prowizoryczny ołtarz, przed którym przez całą noc odprawiano mszę. Jeszcze obecnie prasa hiszpańska omawia z zainteresowaniem ten wypadek. Fakt, iż straceń mordercy należeli do najlepszych kół towarzyskich Madrytu, wystarcza, jako pobudka do publikowania coraz to nowych sensacyjnych historii ich życia. Wyszła nawet specjalna broszura, a ślepi żebracy w Madrycie, śpiewają o „straszliwej zbrodni w nocnym pociągu z akompaniamentem gitary”.

* * *

Drugi sensacyjny kryminalny proces hiszpański mniej wywołał rozgłosu wśród szerokiej mas, ale za to tem silniej zainteresował sfery najwyższej inteligencji.

Przed rokiem literat Vidaly Planas, zamordował wystrzałem z rewolweru w foyer jednego z madryckich teatrów kolegę swego Antonia de Olmet. Długie więzienie śledcze, zużytkował zabójca na przygotowanie swojej obrony. W więzieniu pisał sztuki teatralne i po wieść, starając się w nich wyjaśnić i usprawiedliwić psychologicznie swój krwawy czyn.

Zdołał on sobie pozyskać opinię publiczną i nawet sędziów. Gdy zastępca rodziny zamordowanego przedstawił sprawę przed sądem w ten sposób, jakoby Vidaly Planas miał kolegę swego zamordować z zazdrości i zemsty — odezwał się protest nawet ze strony trybunału. Prokurator nawet osłabił zarzuty strony skarżącej, żądając ukarania nie za morderstwo, ale za zabójstwo. Vidaly Planas został skazany za zabójstwo na 12 lat więzienia, co według hiszpańskiego ustawodawstwa, stanowi najniższy wymiar kary. W Hiszpanji jednakowoż istnieje zwyczaj, że więźniowie, którzy się dobrze prowadzą, bardzo prędko zostają ulaskawieni.

Przed wyborami w Ameryce.

Dwie partie. — Zgromadzenie przedwyborcze. — Agitacja. — Awiatyka i telefon bez drutu na usługach partji. — Przepisy konstytucji.

Stany Zjednoczone przygotowują się do wyboru nowego prezydenta. Kampanja wyborcza rozpoczyna się od wielkich zgromadzeń, jakie zwołują dwie największe partie, z których każda wystawia swego kandydata. Zgromadzenie partji republikańskiej odbyło się dnia 10 bm. w Cleveland (stolica stanu Ohio), demokraci naznaczyli dzień swego zgromadzenia na 20 bm.

Na zebrania te zjeżdżają się delegowani z całego kraju, a nawet z kilku kolonii (Porto Rico i Hawaj) i dokonują wyboru kandydatów. Republikanie postawili już kandydaturę obecnego prezydenta Coolidge'a. O kandydacie partji demokratycznej dowiemy się już w dniach najbliższych.

Po tych przedwstępnych zgromadze-

niach rozpoczyna się właściwa walka wyborcza. Obie partie wytyczają wszystkie siły, aby zjednać sobie jak największą liczbę zwolenników. Puszczony jest w ruch aparat prasowy i publicystyczny, a wiadomo, że Amerykanie są mistrzami w tego rodzaju robocie.

W tym roku do środków agitacyjnych przybędą jeszcze najnowsze zdobycze radiotelefonu i awiatyka.

Jedną z pism amerykańskich donosi, że lotnik francuski, który zapomocą specjalnego rozpylacza pisze w powietrzu białym proszkiem krótkie zdania, został zaangażowany przez partję demokratyczną, na czas kampanji wyborczej.

Dziennik zapewnia, iż ten artysta powietrznym będzie otrzymywał za ten rodzaj agitacji 350 dolarów dziennie. Projekt ten wisiał w powietrzu już od pewnego czasu, gdyż kilku lotników amerykańskich rozpoczęło ze swojej strony naukę tego nowego kunsztu reklamowego.

W obecnej kampanji wyborczej odegra wielką rolę niewątpliwie telefon bez drutu, przy pośrednictwie którego jeden mówca może być słyszany jednocześnie w kilku lub kilkunastu miastach i to nie tylko przez osoby mające aparaty odbiorcze w domu, lecz na zgromadzeniach, zapomocą mechanicznych wzmacniaczy głosu.

Partja republikańska zakupiła jak powiadają olbrzymi aparat tego rodzaju i ma go ustawić na wieżochłku „Madison tower”. — Głos wychodzący z tego aparatu może być słyszany z odległości 1200 metrów. Z olbrzymiej tuby ważącej 500 kg. i mogącej pomieścić wygodnie dwóch ludzi, będzie na niebezpieczne miasto spływała dzień i noc powódź przemówień i proklamacji.

Sam wybór odbędzie się, jak przepisuje konstytucja „pierwszego wtorku po pierwszym poniedziałku listopada”, to znaczy w roku bieżącym 4 listopada.

Ci wyborcy w dwa miesiące później w „drugim poniedziałku stycznia” wybiorą prezydenta. Obliczanie głosów i proklamowanie nowego szefa państwa odbędzie się dopiero „drugiej środy” lutego na posiedzeniu połączonych izb senatu i kongresu.

Z dziejów wielkiej wojny.

General Latynik: Żołnierz polski pod Gorlicami 1915 r. Przemyśl, 1923, str. 1—62 + 2 ulb + 13 tablic.

Poza historią wojen Odrodzonej Polski w latach 1918—1920, ujętą w ramy czysto opowiadania, czy też monograficznej pracy z zakresu taktyki i strategii wojennej, nieliczni tylko z autorów — wojskowych odważyli się zacerpnąć tematy z dziejów wojny światowej 1914—1918, mimo, że w wielu wypadkach największych czynów bojowych dokonywały pułki tworzone z Polaków-żołnierzy, co „choć w mundurach austriackich”... „trudem i krwią swoją dali nowe świadectwo przysłowiowej tezy naszej”...

Słuszny byłom w tych pojęciach, odmawiających niejednokrotnie Polakowi udziału jego, jako „żołnierza polskiego” w wojnie światowej, doskonały gen. F. K. Latynik przez najnowszą swą publikację pt. „Żołnierz polski pod Gorlicami 1915 r.”, w której, już w samym tytule podkreślił polskość te-

go żołnierza, który choć w mundur austriacki ubrany, i dla obcej zresztą jego sercu sprawy... „wzbudził bitnością swą i sprawnością bojową ogólny podziw“...

...„Toż rzeczka wątpliwa — pisze sam autor — czy kiedykolwiek historyk nasz odnajdzie siły bojowe polskie, przedewszystkiem zaś te, które wyróżniły się tak zaszczytnie w bitwie, zwłaszcza iż system austriacki nakazywał celowo nie wysuwać innych narodowości przed niemiecką“... Podkreślając ten fakt, że czynów bojowych polskich tam należy szukać, gdzie walczyli Polacy, bez względu na armię, w której skład wchodził.

Prócz tej dodatniej strony, oraz nader starannej szaty zewnętrznej omawianej publikacji, podkreślić należy nieprzeciętną jej wartość, wyrażającą się w zwiezłym traktowaniu przedmiotu, umiejętnym wycuciem i podkreśleniu rzeczy istotnie ważnych i ciekawych, a wreszcie w odpowiednim, bezstronnym, pozbawionym wszelkiej przesady, krytycznym oświetleniu zdarzeń i faktów, towarzyszących przełomowi frontu rosyjskiego pod Gorlicami 1915 r.

Jako uczestnik i świadek akcji austr. 100 pułku piech. ziemni cieszyński w charakterze dowódcy tego pułku, na podstawie obfitego własnego zbioru notat i szkiców, snuje autor krwawe dzieje dziesięciu dni gorlickich zmagani z precyzją historyka. Bez przesadnych wstępów wprowadza czytelnika odrazu w medias res tematu, szkicuła początkową sytuację atakujących i atakowanych. — przebieg w atak i przełamanie pierwszych linii z dokładnością tak fascynującą, że trudno oprzeć się wrażeniu, iż samemu bierze się udział w tej akcji. Książka, szkice i człowiek jednoczą się tu w nierozdzielalną całość, i sugestyjnie staje się czytelnik niejako obserwatorem uderzeń 11 armii Mackensena, ruchów jej poszczególnych formacji, wzięcia frontu oraz nadludzkiego wysiłku nieprzyjaciela, operującego się ofensywie i usiłującego za wszelką cenę powstrzymać nawałę.

W przedstawieniu każdego dnia ofensywy, spożytkował autor z chwalebna drobiazgowością tak własne spostrzeżenia i odniesione bezpośrednio wrażenia, jak i studia materiału z not, szkiców i rozkazów, dotyczących gorlickich bojów.

Proces przetworzenia tego materiału nastąpił w sposób tak indywidualny, że tu wysuwa się nowa dodatnia cecha omawianej pracy. Mianowicie publikacja, prócz charakteru historycznego, nabiera cech naukowych z zakresu taktyki i strategii wojennej, które ...zmieniały się podczas wojny wszechświatowej kilkakrotnie, zależnie od ulepszenia broni, środków walki, wynalazków i wreszcie nowej broni (czołgi, łodzie podwodne, eskadry lotnicze), dalej od terenu do nastroju psychiki zarówno żołnierza własnego, jakoteż nieprzyjaciela“...

Całość więc, oparta na sumiennym przemyśleniu i opracowaniu zgromadzonego materiału, pogłębia własnymi spostrzeżeniami i uwagami — świadczącymi o wielkiej znajomości przedmiotu — czyni nader dodatnie wrażenie. Zamieszczonych 13 planów sytuacyjnych uzupełnia te, o wysokiej wartości prace, świadcząc o sumiennym i rzeczowym opracowaniu tematu przez autora, który jeden z nielicznych — potrafił dopatrzyć się pod mundurem austriackim żołnierzy-Polaków, co ...błagać się pod dowództwem austriackim, oczyszczali ziemię swoją z najeźdźcy, budząc wzniosłe uczucia nadziei, że ich krwawy znoj przyczyni się do odzyskania wolności Ojczyzny. Tak myślał zawsze i wszędzie i dlatego szedł tak ofiarnie żołnierz polski“...

por. Wit. K.

Pańskie Towarzystwo Emerytów państw...

we Lwowie wzywa ogół emerytów państw. i wojskowych, tudzież wdowy i sieroty po nich do bezzwłocznego zapisywania się na

złotków we własnym ich interesie. Roczna wkładka wynosi 2 zł. — Rozszerzając swój statut, przyjmuje Towarzystwo na członków wszystkich emerytowanych pracowników państwowych i wojskowych bez różnicy rangi i narodowości, to jest wszystkich emerytów,

k którzy czują się w ernymi obywatelami Państwa Polskiego. Wydział urzęduje codziennie od 5 do 6 g dziny wieczór, — z wyjątkiem niedziel i świąt w lokalu Towarzystwa, ulica Pańska 11, I. p.

W walce z lichwą.

(!!) W walce z lichwą, oddział, przeznaczony do tej walki, przeprowadził dnia 23 bm. kontrolę cenników. W czasie swej czynności urzędowej stwierdzono brak cenników: w 3 restauracjach, w dwóch sklepach rzeźniczych, w 10 sklepach spożywczych, w 3 składach naczyń i w 1 sklepie galanterijnym, zaś przekroczenie taryfy maksymalnej w 9 sklepach.

Ponadto przeprowadzono wieczorem tegoż dnia kontrolę cen i cenników w restauracjach ogrodowych, w czasie której skonstatowano, że restauracja „Targów Wschodnich“ liczy według wyższego cennika.

Śmierć 9-miesięcznego dziecka przez uduszenie.

(!!) Stwierdzona jest rzeczą, że bardzo wiele niemowląt ginie skutkiem braku odpowiedniego dozoru i stosownej opieki. Brakowi dozoru muszą małżonkowie Blicharscy w Rokicie przypisać śmierć swego 9-miesięcznego synka, który się udusił.

Tragiczny wypadek zaszedł wśród następujących okoliczności. Dnia 19. bm. około godziny 1 popołudniu, jak donoszą, Ahafia Wiszniewska licząca lat 18, służąca u Tadeusza Blicharskiego w Rokicie kąpała 9-miesięcznego synka Blicharskiego, któremu na imię było Wacław. Po kąpeli, owinawszy Wacławka w fartuszek, włożyła go do kołyski nakryła go poduszką, sama zaś wyszła do roboty na podwórze.

Wacławek, po włożeniu go do kołyski zaraz zasnął. Zapewne w czasie snu przewrócił

się twarzą do poduszki, następnie ściągnął sobie prawdopodobnie na głowę poduszkę, która był nakryty i nie mogąc oddychać, udusił się.

W dwie godziny, po ułożeniu Wacławka do snu, przybył do komórki, w której spał, Wacławek, 17-letni Michał Burdun. Burdun widząc, że poduszka usunęła się dziecku na głowę, podniósł ją i zauważył, że dziecko leży twarzą do poduszki, to też odwrócił dziecko na wznak i zauważył, że ono nie oddycha.

Przywołani natychmiast przez Burduna rodzice dziecka i służąca Ahafia rzucili się na ratunek dziecka, nacierając je i robiąc sztuczne oddychanie lecz bezskutecznie. Przywołany oglądaczy zwłok, Józef Bityk z Rokity stwierdzić mógł jedynie śmierć przez uduszenie.

Echa zamordowania p. Matteotti'ego.

Mussolini zapowiada na początek lipca utworzenie nowego rządu.

WARSZAWA. (Telef.) (z). Mussolini oświadczył, że spełniając swoje dawniejsze przyrzeczenia, dane Włochom, zreformuje rząd obecny w ciągu 24 godzin i pozostawi w nim tylko trzech dawnych ministrów. — W pierwszych dniach lipca zwołany będzie

parlament i Mussolini przedstawi mu nowy gabinet, celem uzyskania wotum zaufania.

Mowa Mussoliniego w senacie przyjęta była chłodno. Premier ograniczył się do obrony, nie atakując, jak to zwykle dotychczas czynił, swoich przeciwników.

Prasa niefaszystowska przeciw gen. de Bono.

Faszyści grożą nowym mordem.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Dzienniki niefaszystowskie zwracają się wprost do prokuratora generalnego i domagają się aresztowania gen. de Bono b. szefa bezpieczeństwa, który jest dalej w łaskach u Mussoliniego. „Il Mondo“ pyta, dlaczego de Bono przyjmował u siebie Filippello, chociaż publicznie stawiano mu już zarzut morderstwa? dlaczego Domini i jego szajka mieli stały dostęp do ministerstwa spraw wewnętrz-

nych i dlaczego de Bono nie przekazał śledztwa władzom sądowym? Dziennik ten dodaje, że Mussolini zapewnił na radzie ministrów, że władze szukają spółników bezpośrednich i pośrednich i pyta, którzy to są spółnicy pośredni. Pismo nie wymienia żadnego nazwiska, a po ogłoszeniu tego artykułu otrzymało pogrózkę od faszystów, że redaktora spotka to samo, co spotkało Matteotiego.

Pokłosie sejmowe.

„Piast zapowiada rewizję swego stosunku do rządu. — P. Kucharski moralizuje.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Wczorajsza dyskusja nad budżetem min. skarbu dała powód do dość ostrej polemiki nawet wśród samej lewicy. Przedewszystkiem p. Byrka zaatakował referenta budżetowego Łypacewicza, zarzucając dalej ministerstwu, że wyzywa się sił fachowych na rzecz dyletantów. W każdym razie zakonkludował, że klub jego zmuszony jest zrewidować swój stosunek do rządu. Tydzień temu „Piast” zastrzegał się przeciw zmianom w rządzie, a dziś jawnie wypowiada nieufność rządowi.

Największą sensacją było jednak wystąpienie b. min. Kucharskiego. Z rozpoczęciem jego przemówienia lewica opuściła salę z powodu nieczystości się jego z afery żyrardowskiej. P. Kucharski kwestjonował ścisłość przewidywań budżetowych a w krytyce działalności ministra Grabskiego odwoływał się do moralności publicznej. Przy-

tem wytknął różne błędy min. Grabskiemu. Odwaga, z jaką wystąpił na trybunę min. Kucharski, może chyba iść w zawody ze śmiałością, którą objawił poseł Marjan Seyda zabierając głos w dyskusji i budząc ministerstwa spraw zagran.

Po polemice posłów Byrki, Chądzyńskiego i Pączka z referentem preliminarza targów, replikował poseł Łypacewicz i wystąpił jako rzecznik w większości komisji skarbowej, a więc prawicy i centrum przeciw programowi lewicy, a tem samem przeciw własnemu klubowi, co wywołało na lewicy wielkie zdumienie. W swoim ferworze polemicznym zaatakował p. Łypacewicz bardzo ostro wiceprezesa N. P. R. Chądzyńskiego. Czy to wystąpienie p. Łypacewicza wpłynie na dalsze tarcia w klubie Wyzwolenia, które się ujawniają już od dłuższego czasu, pokażą najbliższe dni.

Mowa min. Sikorskiego w Senacie.

Warszawa. (AW.). Mowa gen. Sikorskiego w senackiej komisji nie będzie w całości ogłoszona z powodu poufnych szczegółów, dotyczących armji. Wiadomo wszakże od członków komisji, że przemówienie to trwało

dwie godziny i obejmowało całość spraw wojskowych, między innemi sprawę przemyślu wojennego, lotnictwa oraz przekazywania zamówień przemysłowi krajowemu.

Rada propagandy.

Warszawa. (AW.). Dzienniki donoszą, że przy Prezydium Rady Ministrów powstanie Rada Propagandy, złożona z 20 przedstawicieli sfer przemysłowo - finansowych, o-

raz 10 przedstawicieli opinii, w tem sześciu dziennikarzy. Rada ta objęłaby również pieczę nad propagandą polską zagranicą.

Przeciw immigracji żydów z Sowdepji.

Warszawa. (AW.). „Gazeta Poranna” donosi, że ZLN. zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy prawdą jest, że w ostatnich dniach zapadła lub w najbliższym czasie na zapas

decyzja Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie nadania praw obywatelstwa polskiego 400.000 żydów zbiegłych z Rosji sowieckiej. —

O niżkę cen obuwia.

Warszawa. (AW.). W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie obniżenia cen na obuwie. Ministerstwo domaga się niżki 10-procentowej w stosunku do obecnego cennika, grożąc puszczaniem do Polski obuwia zagranicznego. Szewcy do-

wdają, że drożyzna obuwia wywołana została drożyzną surowca i robocizny, dalej wreszcie krótkością dnia pracy. Ostatecznie jednak zgodzili się na sporządzenie w porozumieniu z Ministerstwem nowego cennika.

Prez. Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Grudziądz. (Pat.). Podczas bankietu, wydanego na cześć prezydenta Rzeczypospolitej przez Izbę handlowo-przemysłową, prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, w którym m. i. zazna-

czył: Grudziądz położony na starym polskim szlaku do morza przeobraził się w wielką stolicę pomorskiego handlu i przemysłu. Duże zakłady, wykupione z rak Niemców i utrzymanie w ruchu wielkich fabryk i rynków zbiorowych świadczą o wielkich udołnieniach tut. przemysłowców. Możecie zbrojni spokojną energią żąć się wzmocnieniem waszych warsztatów pracy i usuwaniem szczerb

zadanych przez długoletnią niewolę i wojnę. Nie wątpię, że nauczony długim doświadczeniem zrozumiecie, że podstawę trwałego rozkwitu stanowią indywidualne i zbiorowe wysiłki obywateli i chęć do pracy, a rzeczą rządu jest popierać je życzliwą opieką i materialną pomocą bez naruszania z takim trudem osiągniętej równowagi budżetowej, podstawy zdrowego pieniądza złotego. Potęgowanie zmysłu oszczędności i pracowitości, skierowanie wszystkich wolnych kapitałów do uczciwego niechętnego służenia naszym siłom wytwórczym jest obowiązkiem całego społeczeństwa oraz rządu, jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia pełnej samodzielności gospodarczej za którą idzie samodzielność polityczna. Przekonany, że w tych zasadniczych postulatach jesteśmy jednomyślni wnoszę toast na pomyślność w rozwoju dalszej pracy Grudziądza, niech wszystkie wasze warsztaty pracują bez przerwy, niech wytwory wasze opanują rynek pomorski rugując z niego towary obcych nam, a niechętnych rozchodzą się szeroko po całej Polsce i dalej w świat pod polską banderą!

PIERWSZY POSEŁ TURECKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.). Pierwszy poseł turecki przy rządzie polskim Ibrahim Ali Taliy wręczy dziś Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. Oświadczył on w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że starać się będzie usilnie o nawiązanie ścisłych stosunków handlowych polsko - tureckich. — Stosunki przyjaźni między Polską a Turcją są — jego zdaniem — tak głębokie i trwałe, że na tem polu poseł niema nic do zrobienia. Stosunki te bowiem opierają się na szczerem i bezinteresownem uznaniu. Rząd angielski przykłada wielką wagę do zapoznania rynków tureckich z wytworami polskimi, a obecnie wszelkimi siłami stara się, by wystawa polska w Konstantynopolu wypadła jak najlepiej. Poseł przywiózł do Polski dwóch kucharzy, których zamierza kształcić w polskich uczelniach. —

Lockout drukarski w Warszawie.

WARSZAWA. (AW.). W nadchodzący piątek odbędzie się I-sze posiedzenie w sprawie zawarcia nowej umowy między pracodawcami a pracownikami drukarskimi. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wydawnictw, drukarzy, stowarzyszeni dziennikarskich i literackich. Do uchwały właścicieli drukarni przyłączył się Związek Wydawców pism codziennych, który wymógł pracę pracownikom drukarskim od 1. lipca.

ZAPISKI.

Najnowszy (25) numer „Tygodnika Ill.” zawiera na pierwszym miejscu artykuł L. W. Biełogłosewa o stosunku miasta do wsi, szczególnie aktualny ze względu na odbywający się właśnie zjazd rolniczy w Warszawie, kontynuuje ciekawe prace: prof. W. Tokarza („Przed nocą listopadową” i A. Szelągowski „U źródeł sojuszu francusko-polskiego”, omawia obszerne sprawę wychodźstwa polskiego we Francji i w związku z przylądem do Polski przedstawicieli episkopatu francuskiego. —

W listach włoskich Oskar Skarbek - Tuchowski omawia działalność Arrigo Boixa,

twórcy wystawionej niedawno opery „Neron”. A. Zagórski poddaje analizie grę Kamińskiego w „Głupim Jakóbku” Rittnera; bogata zaś ilustrowana wiadomość z chwili bieżącej, wyborów prezydenta Doumengué'a, z Derby, w Epsen i i. aktualności, jak również ciąg dalszy „Moiich współczesnych” St. Przybyszewskiego, uzupełniają ciekawym ten i wielce urozmaicony zeszyt.

Ostatnie ciągnięcie milionówki.

W sobotę odbyło się ostatnie losowanie 4 proc. państwowej pożyczki premijowej. Wylosowano 28 numerów następujących:

0351664, 0492562, 0347969, 0721516, 1442235, 1442235, 2120420, 2521070, 2460303, 2908228, 2800298, 2525555, 2996869, 2265930, 2129540, 2836237, 3037073, 3182581, 3508820, 3574229, 3205235, 3024653, 4049201, 4030165, 4669518, 4590225, 4316688, 4321489, 4499717.

Do dnia wczorajszego wylosowano od początku następujące numery milionówki:

0990624, 0455013, 0503451, 0743891, 0141420, 0398077, 0908815, 0742270, 0270830, 0715122, 0804768, 0451205, 0912058, 0583888, 0725066, 0050202, 024449, 0515656, 0722538, 0467054, 0759105, 0751754, 0168375, 0372875, 0188747, 0728955, 0018273, 0808442, 0945817, 0483883, 0470094, 0909498, 0467669, 0849137, 0088586, 0432746, 0313280, 0851753, 0404345, 0414606, 0705415, 0094851, 0282613, 0567483, 0081185, 0963950, 0876719, 0666028, 0202877, 1495803, 1653418, 1046715, 1171745, 1484540, 1026230, 169127, 1323337, 1273099, 1171414, 1956738, 1574618, 1584494, 1624251, 1909251, 1514707, 1050459, 1560518, 1390389, 1663585, 1826072, 1085701, 1496896, 1327779, 1760390, 1923561, 1229096, 1319853, 1603696, 1370274, 1160228, 1735216, 1787047, 1054599, 1357851, 1160228, 1735216, 1787047, 1054599, 1357851, 1189098, 1811095, 1464169, 1342115, 1589120, 1463103, 1247660, 1593613, 1416087, 1270722, 1214204, 1045863, 1738005, 1855955, 1098354, 1630566, 1720659, 1063615, 1164118, 1841691, 1552223, 2358075, 2775923, 2831544, 2954419, 2542737, 2054969, 2257158, 2753014, 2723207, 2272765, 2102184, 2750796, 2404645, 2664830, 2562160, 2076185, 2235405, 2905656, 2787425, 2299918, 2284464, 2903656, 2239638, 2154313, 2518428, 28116895, 2426874, 2399613, 2486758, 2598633, 2806230, 2974060, 2005261, 2894461, 2752214, 2909049, 2875592, 2130738, 2716757, 2840859, 2673515, 2523288, 2787681, 2523674, 2657525, 2628703, 2678212, 2671173, 2739598, 2062251, 2646302, 2447965, 3099790, 3266003, 3066100, 3381395, 3202455, 3998081, 3797533, 3992204, 3893761, 3313022, 3143463, 3192392, 377274, 3308938, 3043067, 3149039, 3184883, 3972709, 4012110, 4983912, 4818595, 4754086, 4242759, 4361896, 4872839, 4908525, 4423447, 4035254, 4585735, 4270321, 4448146, 475295, 4080006, 4478558, 4250836, 4583980, 4894862, 4014880, 4554472, 4548018, 4721503, 4915388, 4361446, 4586445, 4977084, 4713333, 4226702, 4251283, 4337451, 4473246, 4298863, 4425836, 4496756, 4703781, 4468096, 4268461, 4704847, 4926451, 4912540, 4334591.

Ku czci Emila Zoli w Paryżu

(b) Na uroczystość uczczenia pamięci Emila Zoli zebrało się w Paryżu około dwa tysiące osób w Panteonie. Odbyła się defilada przed świeżo wzniesionym pomnikiem znakomitego pisarza i złożono u stóp pomnika mnóstwo wieńców palmowych. Wieczorem odbyła się w Trocadero uroczysta akademja.

Z teki aforyzmów.

Czem jest szczęście?
To, czego pragniemy, albo to, co opla-
ka, ay.

Tylko rozumna kobieta może sobie na
wiele rzeczy pozwolić, albowiem wie do-
kładnie czego drngim pozwolić nie można.

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 25 czerwca 1924

Dolary amerykańskie 9,450.000, jedynki
9,425.000. Dolary kanadyjskie 8.750.000 —
jedenki i dwójki 8,700.000.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa, 25 czerwca o godz. 7'30 „Carmen” (go-
ścienny wyst. primadonny opery bukareszteńskiej
Łucezarskiej).

Czwartek, 26 czerwca, o godz. 7'30 „Salome”
(w głównej roli p. Zamorska).

Piątek, 27 czerwca, o godz. 7'30 „Dom otwarty”
(w roli Fajarkiewicza dyr. Czarnowski).

Sobota, 28 czerwca, o godz. 7'30 „Żydówka”
(gość. wyst. Didura i Dygasa).

Niedziela, 29 czerwca, o godz. 7'30 „Wierna
Kochanka” (uroczyste przedstawienie z powodu 10
rocznicy wymarszu Legionistów. Poprzedzi prze-
mówienie gen. M. Kukieła).

Poniedziałek, 30 czerwca, o godz. 7'30 „Do-
rina”.

TEATR MAŁY.

Środa, 5 czerwca, o godz. 7'30 „Jutro pogoda”.

Czwartek, 26 czerwca, o godz. 7'30 „Jutro
pogoda”.

Piątek, 27 czerwca, o godz. 7'30 „Jutro po-
goda”.

Sobota, 28 czerwca, o godz. 7'30 „Jutro po-
goda”.

Niedziela, 29 czerwca, o godz. 7'30 „Jutro po-
goda”.

Poniedziałek, 30 czerwca, o godz. 7'30 „Jutro
pogoda”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 25 czerwca, o godz. 7'30 „Dorina”.

Czwartek, 26 czerwca, o godz. 7'30 „Dorina”.

Piątek, 27 czerwca, o godz. 7'30 „Dorina”.

Sobota, 28 czerwca, o godz. 7'30 „Dorina”.

Niedziela, 29 czerwca, o godz. 7'30 „Dorina”.

Poniedziałek, 30 czerwca, o godz. 7'30 „Tosca”
(gość. wyst. Didura i Dygasa).

Eugenja Łucezarska. Próba z „Carmeny” od-
byta ze znakomitą primadonną Łucezarską wypo-

sta tak świetnie, że dzisiejszy tj. środowy jej wy-
stęp będzie pod każdym względem niezwykle.
Wielki, piękny głos i kapitalna gra sceniczna to
wskazy nieocenione dla Carmen, która powinna
skupiać w sobie wokalne i sceniczne wartości w
najwyższej mierze. Łucezarska, która w karierze
swojej artystycznej ma występy na pierwszorzę-
dnych scenach europejskich, będzie niewątpliwie
ogromną atrakcją dla muzycznych sfer naszego
miasta. Obok niej usłyszymy po raz pierwszy
śpiewaka opery poznańskiej p. Płońskiego.

Występy Didura i Dygasa. Teatr Wielki przy-
gotowuje znowu dwa niezwykle wieczory: Didur
i Dygas śpiewać będą u nas w sobotę i w ponie-
dzialek, w sobotę w „Żydówce”, w poniedziałek
w „Tosce”. Będzie to prawdziwa biesiada arty-
styczna dla smakoszy, tem więcej, że w „Ży-
dówce” prócz naszych znakomitych gości będzie
miała nową obsadę, o czem bliższe szczegóły nie-
bawem. Nie trzeba chyba dodawać, że oba te wie-
czory ściągają takie tłumy do teatru, iż gotowo
braknąć biletów wstępu. Dyrekcja przewidując to
rozpocznie przedprzedaż we wszystkich kasach
już we czwartek rano.

Kuchnię Głogowską poleca restauracja i pokoje
do śniadań Ludwiga—Jarymowicza ul. Krakow-
ska 7. Menu złożone z trzech dań wedle wyboru
kosztuje tylko 1 złoty. 2138

W czasie uroczystości poświęcenia sztandar
harcerskiego dnia 15 bm. we Lwowie
wygłosił Dowódca O. K. gen. Małczewski na
stępujące przemówienie:

Wręczając Wam sztandar, ofiarowany
przez obywatelstwo tutejsze, a poświęcony
właśnie przez ks. kapelana, jestem pewny,
że ten widomy znak Wasz będzie Was wi-
dział zawsze zespolonych harmonijnie około
niego.

Hasła: służba Bogu i Ojczyźnie, pomoc
bliźnim, oraz posłuszeństwo prawom harcer-
skim — niech Wam i nadal przewodzą przez
całe życie. Nie zapominajcie też, że na sztan-
darze widnieją wizerunek Marji Panny, Pa-
tronki Polski, lilij, jako znaku czystości ser-
ca, ducha ciała, — białego orła — godła
państwowego, tego ptaka bez skazy, jak
wzbija się na wyżyny interesów ogólnych,
pragnień i ideałów, z dżiołbem i szponami do
ich obrony, wreszcie herbu naszego miasta
Lwiewo, miasta Orłąt, zawsze wiernego Ojczy-
źnie, Narodowi i swemu przeznaczeniu.

Niech Was Bóg i nadal ma w Swojej o-
piece, a ludzie niech Wam nie skąpią sympa-
tij i czynnej pomocy. Wy zaś sami pracujcie
skutecznie i owocnie po wsze czasy dla chwa-
ły Ojczyzny i Narodu.

A teraz proszę Was o złożenie ślubo-
wania na sztandar.

Myśl założenia gimnazjum im. Komisji Eduka-
cyjnej w Brzuchowicach ugruntowuje się coraz
silniej w społeczeństwie i coraz realniejsze zy-
skuje podstawy. W uznaniu pięknej myśli, jakoteż
gorliwych zabiegów Komitetu udzielili zbożnemu
działu protektoratu: Najprzewielebniejsi Ks. Arcy-
biskupi Bolesław Twardowski i Józef Teodoro-
wicz, Wojewoda lwowski Stanisław Zimny, Do-
wódca wojsk okręgu lwowskiego Generał Julian
Małczewski, Prezydent miasta Józef Neuman oraz
Kurator Stanisław Sobieński. Jest nadzieja, że dzie-
ki ich moralnemu poparciu sprawa posunie się
szybszym tempem naprzód. Tak więc w niedale-
kiej — przyszłości — da Bóg wzniesie się w ustro-
ni naszej wzorowy zakład szkolny, który wznowi
hasła Komisji Edukacyjnej, przysporzy Polsce
wzorowych obywateli a zwłaszcza Kresom

wschodnim da niezłomnych obrońców polskiego ducha i polskiego obyczaju.

† **Mikołaj Lupicki**, inspektor szkolny w Śniatynie, zmarł we Lwowie. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartok o godz. 4 pop. z kaplicy anatomii na cmentarz Lyczakowski.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 26. czerwca 1924 r. o godzinie 6-ej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny: Ciąg dalszy posiedzenia z 21. bm.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia, że we czwartek 26. czerwca br. o godz. 20-tej odbędzie się w miejskiej sali Kasyna Oficerskiego dalszy ciąg narad nad ważniejszymi sprawami zawodowymi. Zarząd wzywa do możliwie licznej zabrania się.

Lwowskie Tow. Lekarskie. XXIII. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 27. czerwca br. o godz. 18 przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych; 2) Dr. J. Fritz: „Z dziejów pedjatrii XVI. wieku“.

Z klubu Obywatelskiego. Walne Zgromadzenie członków klubu obywatelskiego odbędzie się dnia 28. czerwca w sobotę o godz. 6 w lokalu klubu, przy ul. Sokola 1. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6 i pół tego samego dnia. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu; 2) wybór zarządu i członków komisji rewizyjnej; 3) wnioski wydziału w sprawach lokalowych; 4) wnioski i interpelacje.

Dr. Tadeusz Dwernicki, dyrektor zakładu kredyt. dla miast Małopolskich z powodu służbowania się instytucji z P. Bankiem Kraj. w Bank gospodarstwa kraj. ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska i powrócił do adwokatury. Przed wojną kancelarja adwokacka dra Dwernickiego należała we Lwowie do cieszących się najlepszą opinią.

Urząd celny w Szczawnicy. Z dniem 1. lipca 1924 r. zostaje uruchomiony w Szczawnicy sezonowy Urząd celny II. klasy jako Ekspozytura Urzędu celnego w Muszynie i będzie wykonywał swoje czynności do końca września 1924. Urząd celny w Szczawnicy będzie uruchomiony w następnych latach na przeciąg sezonu poczynawszy od 1. maja do końca września każdego roku.

Z Konserwatorium. W piątek dnia 27. czerwca 1924 r. w sali koncertowej PTM. odbędzie się „Wieczór Piosenki i Arty“ klasy śpiewu prof. Czesława Zaremby. Produkcją s'c będą pp. I. Cottołi, J. Händel, M. Hierowska, M. Holówka, M. Kerwin, F. Reichówna, M. Wronska i F. Zubrzycka. — Bilety w cenie 1 zł. są do nabycia w kancelarji Konserwatorium.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 28. czerwca 1924. o godz. 7-mej wieczorem w lokalnościach Stow. przy ul. Czarnieckiego 1. II p.

Miejskie Muzeum Przemysłowe. Wystawa wnętrz mieszkalnych i artystycznych robót kobiecych cieszy się dużą frekwencją, szereg eksponatów już sprzedano. Wystawa potrwa do 30. bm., poczem bezwarunkowo musi być zwinięta.

Walne Zgromadzenie Członków lwowskiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych naznaczone na 22 bm. odbędzie się nieodwołalnie bez względu na wymóg statutowy dnia 27. bm. (piątek) o godz. 7.15 wieczorem w sali Tow. Pedagogicznego, ulica Zimorowicza 17. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

W Państw. Seminarjum naucz. żeńsk. im. Stan. Konarskiego we Lwowie, ul. Słódowa 6, odbędzie się wpisy na I. kurs seminarjum 28. czerwca br. od godz. 4—7 popoł. i 30. czerwca od godz. 8—12 przedpoł. Przy wpisach należy przedłożyć: metrykę chrztu, świadectwo zdrowia, wystawione przez fizyka, świadectwo powtórzonego szczytnia ospy, świadectwo szkolne z ukończonej VII. klasy szkoły powszechnej i 2 rodowody (do nabycia

u tencjana). Uczeń, które złożyły już w dyrekcji pismienie zgłoszenia, mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne z VII. klasy szkoły powsz. Egzaminy wstępne odbędzie się 3. i 4. lipca br.

Profanacja święta. W niedzielę ubiegłą, jako w pierwszą po Bożem Ciele, wszystkie parafie obchodziły uroczystości święto Bożego Ciała. Po ulicach poustawiane były ołtarze, procesje wszystkich kościołów z pieśnią na ustach przeciągały ulicami, kłoniły się kornie chorągwie, działwa biała okryta sypała kwiaty... Równocześnie rozlegały się po ulicy dzikie wrzaski i skowyt psów, łowionych przez oprawcę miejskiego, który z pominięciem przepisów o święceniu niedzieli, nie zważając wcale na procesję i święto — uprawiał prawdziwe orgie. Doprawdy, w jakiejś zapadłej Pipidówce — wydanie podobnego, gwałcącego pobożne uczucia mieszkańców rozporządzenie — stałoby się wyrokiem dla jakiegoś lokalnego niepowołanego czy niepozytalnego kacyka, u nas skończyło się tylko na tysiącu gromów, wysłanych pod adresem oprawcy. Kto wydał jednak to profanujące nasze uroczyste święto rozporządzenie — winien być do surowej pociągnięty odpowiedzialności. Dziwimy się naprawdę, że nasza policja państwowa, zwykle tak surowa, gdy zobaczy w niedzielę czy święto jakiś kramik otwarty — dała swą asystę oprawcy dla wykonywania tak bezczeszczonego wielkie święto rzemiosła.

(!!) **Trzykrotny zamach na życie.** Marij Terenjak, 27-letniej kobiecie, bez zajęcia, jak się zdaie, życie sprzykrzyło się na dobre. Przed dwoma tygodniami Terenjak targnęła się po raz drugi na życie. Oddana do szpitala powszechnego na leczenie, opuściła go onegdaj jako uleczona. — Wczoraj po raz trzeci musiała interwenjować Pogotowie ratunkowe, albowiem Terenjak w zamierze ostatecznego pozbawienia się życia zażyła nieopodal stacji ratunkowej na wałach znaczniejszą dawkę sublimatu z jodyną. W stanie groźnym Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

(!!) **Policja zajęła się energiczniej parkiem Kołuszki.** Stosunki, jakie zapanały były w parku Kołuszki, wykluczały możność udania się do niego, celem zaczerpnięcia świeżego powietrza. Bezpieczeństwo po godzinie 8-mej wieczorem pozostawiało wiele do życzenia i szczególnie molestowania była każda kobieta bez względu na to, czy była w ogrodzie sama, czy też w towarzystwie męskiem, czy rodziny. Raport policyjny z dnia 23. bm. świadczy o tem, że policja zajęła się energiczniej parkiem Kołuszki. Aresztowała ona bowiem za demoralizujące zachowanie się w parku i nagabywanie Tkaczyk Katarzyny, służącej, zam. pod l. 23 przy ul. Sykstuskiej, Onyszczaka Michała, lat 21, czeladnika szewskiego i Rosenthala Karola, lat 18, pomocnika ślusarskiego. Policja aresztowała również za włóczęgostwo w tym parku i za wywołanie awantur Paule Horowił z Kolomyj lat 27 licząc, bez stałego miejsca zamieszkania, bez dokumentów i bez środków do życia.

(!!) **Pastwienie się pijawców nad kobietami** nie należy obecnie do rzadkości. Zamieszkały pod l. 9 przy ul. Furmańskiej Gabriel Pańczuk, lat 35 licząc, „dał sobie porządnie na pić“. Będąc w stanie podpiłym rzucił się na rejestrowaną Julję Mankońską która jest 6 miesięcy w stanie błogosławionym, pobił i kopał nogami w brzuch. Za swój heroizm Pańczuk powędrował do aresztów, gdzie boleje nad brakiem wolności i swobody.

(!!) **Nerwowe i wesołe córki Koryntu** wielce zaprzęają swem zachowaniem się policję. Ostatnio za wywołanie awantury w hotelu „Union“ z Adelfem Schonberem, zam. pod l. 22 przy ul. Lyczakowskiej oddano do aresztów policyjnych rejestrowaną Antoninę Horbaj; za nagabywanie przechodem i awantury uliczne w stanie pijanym aresztowano Teofilę Styczynską, lat 40, bez zajęcia, a za wałęsanie się po ulicy ze względów sanitarnych oddano do aresztów: Hermanowicz Helenę i Styczyszyn Marię, obie rejestrowane.

(!!) **Pokasany przez psa.** Raport policyjny notuje, że pies, będący własnością Katarzyny Wierzbickiej, ukąsił 7-letniego Jana Fryza, zam. pod l. 69 przy ul. Gródeckiej w prawą nogę poniżej kolana Pokasanemu chłopcu pierwszej pomocy udzielił Pogotowie ratunkowe. Psa zabł drągiem Paweł Juber zam. pod l. 33 przy ul. Potockiego. Psa zabitego rakanz zabrał celem zbadania go przez komisję sądowo-weterynaryjną.

(!!) **Co ludzie gubią i co zapominają.** Aspirant kolejowy Sterba Tadeusz, zam. pod l. 164 przy ul. Zielonej zgubił dnia 23 bm. dokumenty osobiste, natomiast Genia Ferndzerówna, studentka, zam. pod l. 159 w Złotej ul. jadąc wozem MKE. do Parku Kilińskiego zapomniała w wozie teczkę skórzaną czarną z 2 książkami, kartą tramwajową i różnemi drobiazgami łącznej wartości 80 milj. mk.

(!!) **Śmiertelny skok z podzięgu kolejowego.** Wyśkokowanie z pociągu kolejowego w pełnym biegu będącego, niejednego już śmiałka pozbawiło życia. Mimo to znachodzą się jeszcze lekkomyślne jednostki, które narażają swe zdrowie i życie, skacząc z pędzącego pociągu. Na stacji kolejowej w Glinnej Nawarii wydarzył się groźny przebieg wypadku. Jan Chmielowski z Nawarii, lat 38 licząc jednal pociągami osobowym Nr. 1717, który ze Lwowa jedzie do Stryja. Pociąg ten nie zatrzymuje się na stacji kolejowej Glinna Nawaria. — Chmielowski, chcąc widocznie wysiąść w Glinnej Nawarii wyskoczył tak nieszczyśliwie z pociągu, że poniósł śmierć na miejscu.

(!!) **Znowu zamach samobójczy córki Koryntu.** Katarzyna Plakida, rejestrowana, lat 20 licząc, sprzykrzyła sobie pobyt na oddziale chorób sekretnych w szpitalu we Lwowie. To też wymknęła się z niego, a zrozpaczona swoją chorobą, wypiliła większą ilość jodyny, aby skończyć z życiem. Działo się to dnia 23. bm. o godz. wpół do dziesiątej wieczorem. Do denatki wezwano Pogotowie ratunkowe, które po przepukaniu żołądka, odwiozło ją do szpitala. Stan Plakidy nie budzi obaw.

(!!) **Prezydent miasta Józef Neumann** wyjechał na 3-tygodniowy wypoczynek do Krynicy; w urzędowaniu zastępuje go wiceprezydent m. prof. dr. Chłaniacz.

(!!) **Ze spraw miejskich.** Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek dnia 24. bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dr. Stahla. Uchwalono przedstawić następujące wnioski Reprezentacji Miejskiej: a) w przedmiocie przyjęcia 14 patentów do Związku Gminy m. Lwowa; b) w przedmiocie wydłużenia prawa polowania w Bryńcach Zagórnych i w Woli Dobrostańskiej; c) w przedmiocie zakupu ubrań, butów i zboża dla zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich i m. Zakładu przy ul. Zborowskich i d) w przedmiocie restauracji kościoła św. Antoniego.

(!!) **Włóczęgi.** Włóczęgów nie brak we Lwowie, a aresztowanie ich niewiele pomaga. Ostatnio osadzono w aresztach z tego powodu: Marię Czyhoń, lat 18, Sztuka Andrzeja, lat 20, Fliszczaka Teofila i Mikołaja Filipowa.

(!!) **Za uchylanie się od służby wojskowej** aresztowano Mykietyna Jana zam. pod l. 30 przy ul. Źródlanej.

(!!) **Kradzieże.** Niema dnia, aby raporty policyjne nie notowały kilku kradzieży, bądź mniejszych, bądź większych na szkodę różnych osób. W wielu wypadkach wytopienie sprawy, czy sprawców nie natrafia na wielkie trudności, niejednokrotnie jednak potrzeba na to dłuższego czasu, aby przypadek oddał sprytniejszego złodziejaszka w ręce karzącej sprawiedliwości. I tak: Józef Köhler magazynier zam. pod l. 14 przy drodze Kulparkowskiej doniósł, że dnia 22 bm. jechał wozem m. kolc elektrycznej UL Nr. 127 i w czasie jazdy skradziono mu z kamizelki zegarek srebrny „Doksa“ z łańcuszkiem złotym „Double“ wartości 100 milj. mkp. W przytoczonym wypadku kradzieży sprawca nie jest wysledzony. Mniej szczęścia mieli inni

amatorzy cudzej własności których ujęto i zamknięto w aresztach policyjnych. — Los ten spotkał złodzieja-kieszonkowca Jakóba Łapajówkę za kradzież w wozie m. kole. elektr. Nr. 9 srebrnego zegarka, wartości 900 milionów mkp. na szkodę Juliana Katza, zam. pod l. 1 przy ul. św. Marcina, następnie Władysława Stecure za kradzież węgla kolejowego, Pawła Ribuna lat 14. podejrzanego o kradzież zegarka na szkodę Stefana Kordzielewskiego i poszukiwanego Buraka Jana, lat 17, terminatora krawieckiego za kradzież zegarka na szkodę Pokornego Franciszka, zam. pod l. 7 przy ul. Hausnera. — Z podwórza realności przy ulicy Kazimierzowskiej skradziono wózek ręczny do wożenia towarów, wyrządzając szkodę Jakóbowi Bogenowi na kwotę 350 milj. mk. — Eugenji Dzuryńskiej jakiś złodziejaszek ścignął w Rynku boja, które niosła na ręku, wartości 110 milj. mk. — Julii Teodor skradziono z otwartego mieszkania pod l. 8 przy ul. Weteranów marynarkę wartości 30 milj. mk. Sprawczynię kradzieży Katarzynę Hurhał, lat 60 liczącą, zamknięto w aresztach policyjnych.

SZKOŁA HANDLOWA (Francuskańska 9)
WPIISY codziennie od 9—12 i od 15—16. 20041

DOM JEDWABIU
Türkl i Ska
FILJA Lwów, plac Marjański 1. 7
poleca nowości sezonowe 200/2
w jedwabach gładkich i w deseniach.

ORYGINALNE
TUTKI MORWITAN
St. Wołoszyńskiego w Krakowie

przedwojennego gatunku
pakowane są obecnie w pudełka bez napisu firmowego na spodniej stronie, na co zwracamy łaskawą uwagę P. T. Konsumentów. 1992
Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych.

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyść z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla **STARUSZKI** — przyjmuje Adm. „Wiek Nowego”. 9117

Dr. EMIL HABDANK
DUNIKOWSKI

Profesor Uniwersytetu lwowskiego,
po długich a ciężkich cierpieniach, —
przeżywszy lat 70, — zaopatrzony św.
Sakramentami, zmarł dnia 24. czerwca
1934 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. czerwca
b. r. z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie
o godz. 3-ciej popołudniu, na który zaprasza

2139 **sfroskana Rodzina.**
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

Kronika sportowa.



KOLLEGJUM SĘDZIÓW—PRASA.

W powyższych zawodach, które odbędą się dziś o godz. 6 na boisku 19 pp. (Cytadela), biorą udział w drużynie sędziowskiej pp. Zimmermann, Grabowski, Meller, Boder, Bitman; pułk. Ajdukiewicz, inż. Dudryk; mjr. dr. Dudryk; por. Zawitkowski, Bober. Rezerwowi: Szlesser, Nowosielski, Grzędowski; Nierzwiński; Lippart.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach.

Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż umożliwi krytykowanie krytykujących i sedziowanie sedziujących, co stanowi bądź co bądź satysfakcję swojego rodzaju.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE 5-ej DYWIZJI.

Dnia 22. i 23. czerwca odbyły się zawody lekkoatletyczne V. Dywizji. Na starcie zjawili się około 30 zawodników: z 19 pp.; 26 pp.; 40 pp.; oraz z 5 pap. Wyniki na ogół dość słabe. Poza konkursem startował 1 zawodnik z AZS.

I. Bieg na 100 m. Start. 15: 1) Filasiewicz (AZS) poza konkursem 11.9 sek.; 2) por. Baran J. (5 pap) 12.2; 3) sierż. Drapała (19 pp.) 12.7; 4) por. Stanolewicz (19 pp.) 12.8;

II. Skok w dal. Start. 16: 1) Filasiewicz 6 m. 10 cm. (AZS) poza konkursem; 2) por. Baran (5 pap) 5 m. 40 cm.; 3) Drapała (19 pp.) 5 m. 26 cm.

III. Skok w wyż. Start. 12: 1) por. Baran (5 pap) i szer. Miedniak (5 pap) 150 cm.; 3) star. sierż. Drapała 145 cm.

IV. Bieg 1500 m. Start. 7: 1) por. Stanolewicz 4:47.8; 2) kan. Cwenar 4:57.8; 3) pułk. Miedzyłewski 5:16.8 (19 pp.).

V. Rzut oszczepem. Start. 6: 1) kapr. Zemanek (5 pap) 36.30 m.; 2) szer. Stachurski (40 pp.) 34 m.; 3) bomb. Tarnawski 33 m.

VI. Skok o tyczce. Start. 1: Chor. Stycyła (19 pp. w konkursie skacze 2.72 m., poza konkursem 2.94 m.

VII. Rzut kula: 1) por. Baran (5 pap) 10.47 m.; 2) kan. Abrahamowicz 9.20 m.; 3) bomb. Tarnawski 8.50 m.

VIII. Rzut dyskiem: 1) por. Baran (5 pap) 36.45 m.; 2) por. Stanolewicz (19 pp.) 25.45 m.; 3) kan. Pawlak (5 pap) 24.05 m.

IX. Stafeta 4×400 m. Startują 3 drużyny, 19 pp. 40 pp. 5 pap.: 1) Stafeta 19 pp. 4:7.6"; 2) Stafeta 40 pp. 4:17.1. Por. Stanolewicz przychodzi w bardzo ładnej formie pierwszy do mety.

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CZECHOSŁOWACJA—AUSTRIA.

zakończyły się zwycięstwem drużyny czeskiej w stosunku 83:37.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Bieg 100 m.: Svoboda (Cz.) 11.2 sek.
Rzut kulą: Dr. Regan (Cz.) 12.80 m.
Skok w wyż.: ex aequo Umfahrer (A) i Kucze-
ra (Cz.) 178.5 cm.
Bieg 400 m.: Kerel (Cz.) 52.9 sek.
Rzut dyskiem: Dr. Görög (Cz.) 39.88 m.
Bieg 1500 m.: Friebe (A) 4 min. 14.2 sek.
110 m. z płotkami: Jandera (Cz.) 16.4 sek.
Rzut oszczepem: Kozan (Cz.) 54.70 m.
Chód 5000 m.: Kühnel (A) 22 min. 58.8 sek.
(rekord austriacki).

Skok w dal: Sebotka (Cz.) 630 cm.
Bieg 800 m.: Riedel (Cz.) 2 min. 2.8 sek.
Bieg 5000 m.: Nedobity (Cz.) 16 min. 4.4 sek.
Skok o tyczce: ex aequo Franta i Novy (Cz.) 330 cm.
Bieg rozstawni 4×100 m.: Czechosłowacja 44.2 sek.

ROWEREM DO KOŁA FRANCJI.

Słynna kolarska konkurencja „Tour de France” zgromadziła w niedzielę 22. czerwca 157 zawodników na starcie w Paryżu. Wyścig ten na trasie ogólnej długości 5000 km. podzielony jest na 15 etapów, przedzielonych jednym dniem wypoczynku. W ciężkich tych zawodach biorą udział kolarze Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Włoch, Belgii i Luksemburgu.

Zwycięstwo w pierwszym etapie Paryż—Le Havre (381 km.) odniósł Włoch Bottechia w czasie 15 godzin 3 minut i 14 sek.

Zawody o mistrzostwo kl. C. Hakoah—Barkochba dały wynik 3:1 (2:1) dla Hakoahu. Bramki dla Hakoahu strzelił: Krámar, Hauerstock, Schulberg. Przez cały czas gry widoczna przewaga Hakoahu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zasądzenie komunisty.

(!!) Przed trybunałem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Salomonowi Vaterowi, czeladnikowi piekarskiemu, lat 24 liczącemu. Vater był oskarżony o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej i o zbrodnię gwałtu publicznego.

Według aktu oskarżenia Vater dopuścił się tych czynów dnia 1 maja b. r. w czasie zgromadzenia robotniczego na pl. Gosiewskiego, na którym grupa komunistów usiłowała urządzić osobne zgromadzenie. Vater rozdawał wówczas odezwy komunistyczne, skierowane przeciw rządowi i administracji państwa, a następnie, gdy policja aresztowała jednego z komunistów za to, że wywiesił sztandar tej partii, wzywał on tłum do odbicia aresztowanego.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Vatera na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą w pierwszym dniu miesząca. Zasądzonemu wliczono do kary areszt śledczy.

Rozprawie przewodniczył r. Mażer, oskarżał prokurator dr. Gürtler.

Kwiatki językowe.

(Polemika.)

SZANOWNA REDAKCJO!

W t. zw. „Kwiatach językowych” nie chce autor wyrażenia „po czemu litra mleka?” — Wyrażenie „po czemu” razi autora, bo „po” nie rządzi nigdy — wedle au-

Dzu-dzitsu na usługach policji amerykańskiej.



Dzu-dzitsu jest słynną metodą japońskich zapasów atletycznych, wymagającą niezwyklej wprawy i zręczności. Niedawno ją zastosowała do swoich potrzeb policja amerykańska. Rycina nasza przedstawia dwie policjantki ćwiczące się w dzu-dzitsu.

Perpetuum mobile.

Co to jest perpetuum mobile? — Głupota ludzka jest wieczną. —
Złość i głupota. — Pomnik dla głupoty ludzkiej.

(?) Perpetuum mobile. Cóż to jest? Jest to coś, co z siebie czerpiąc siłę ruchu, porusza się ciągle bez ustanku i przez wieczność całą poruszać się może. Czyż to owo Kantowski „Ding an sich” (Rzecz sama w sobie), nad czem tak wielu ludzi łamało sobie głowy, odkąd znakomity ten filozof niemiecki po raz pierwszy ogłosił światu ów aksjomat: „Rzecz sama w sobie”? W każdym razie jest to wynalazek, który ciągle jeszcze jest do zrobienia, który pragnie się zrobić, podczas tego kiedy dawno już isinieje, choć ludzie o tem nie wiedzą.

Tem perpetuum mobile — to głupota ludzka. Ona się porusza, ona była zawsze w ruchu i wiecznie, po wszystkie czasy, nie ustając w ruchu, będzie się poruszała.

Mam to przekonanie, że złość ludzka nie istniałaby bez głupoty i że trudniej byłoby nam przebaczyć ludziom ich podłości, ich „złą wolę”, ich złe uczynki i złe słowa, gdyby nie to przeświadczenie, że dużo w tem wszystkim odwiecznej głupota.

A więc proponuję wystawienie pomnika głupocie. Cemużby nie? Stawiamy wszak pomniki ku uczczeniu wolności, waleczności, wiedzy, sztuki i literatury; czemużby więc

nie uczcić cnoty, która zasługuje na pomnik, bo wszakże ona to czyni nam to życie lżejszem, usprawiedliwia, łagodzi wszystko głupota ludzka.

Co prawda, to ta odwieczna głupota ludzka nie potrzebuje pomnika; sama sobie stawia pomniki. Głupią zrozumiałością stoją w historii niezatarte, wieczne. Narody żyły i zginęły. Głupota była i przetrwała narody i państwa. Trony zostały zwalone, głupota trwała mocno, niezachwianie na gruncie zdrowego rozumu ludzkiego. Głupota ludzka to sfinks. Patrzy na nas próżnemi oczodolami, a jednak kryć się zdaje jakąś tajemnicą. To zagadka, której nie rozwiemy nigdy, wówczas nawet, kiedy wiedza i nauka przewyciężą wszelką mistykę świata. Nauka nie zgryzie głupoty i na niej połamie sobie zęby.

Bo głupota jest darem Boga. Kazał nam Bóg cierpieć, ale dał nam głupotę, abyśmy łatwiej znieść mogli tragizm życia.

Głupota, to dzieło rozumu boskiego. Perpetuum mobile. Rzecz sama w sobie, która czerpie siłę ruchu z siebie, porusza się ciągle ad wieków i po wiek wieków poruszać się będzie.

— 00 —

tora — „trzecim przypadkiem”. Łaskawy autorze! Gramatyka polska uczy, że „po” łączy się z biernikiem, miejscownikiem i z celownikiem, a nie jak w gramatyce „Kwiatków” z 4 lub 6-tym przypadkiem. Użycie przyimka „po” z celownikiem zachowało się dotychczas w przysłówkach, n. p. po polsku, po dawnemu, po czemu, po naszem i t. d.

Wyrażenie więc „po czemu” jest poprawne [patrz: Gramatyka języka Polskiego: Kryński (1907 r.) (str. 331)]. Tu tylko należy zwrócić uwagę, czy lepiej mówić: ten litr, czy ta litra? Otóż: Litra mówi wprawdzie lud, upodabniając to do znane

sobie litry (drabina u wozu); poprawnie jednak jest „ten litr”.

Z poważaniem
prof. Schleicher J.

Uroczystość ku uczczeniu wynalazców kinematografu w Lyonie.

(b) W Lyonie utworzył się komitet ku uczczeniu dwu braci Au usta i Ludwika Lumiere, wynalazców kinematografu. Nad bramą domu, w którym utworzony został pierw-

szy kinematograf umieszczono tablicę marmurową z następującym napisem: „August i Ludwik Lumiere, wynalazcy kinematografu, otworzyli tutaj dnia 25 stycznia 1896 roku drugą salę kinematografu na całym świecie.”

Sprzedaż niezwykle kosztownej biżuterii pani Thiers w Paryżu.

Licytacja przyniosła jedenaście milionów franków!

(b) W muzeum w Luwrze w Paryżu odbyła się onegdaj licytacja niezwykle kosztownej biżuterii ze spadku po pani Thiers. Zebrało się mnóstwo kupujących. Najwyższą cenę osiągnął naszyjnik perłowy: zapłacono za niego 11 milionów franków. Nabywcą jest pan Hemsy. Pani Thiers i jej siostra zapłaciły za ten naszyjnik przed czterdziestu laty 234,000 franków.

British Muzeum zakupiło list Napoleona Bonapart.

(b) British Muzeum w Londynie zakupiło jeden z trzech najważniejszych listów Napoleona będących dotąd własnością lady Melville, i wystawionych dn. 2 czerwca na licytację w sali Sotheby.

List nabyty przez British Muzeum składa się z kartki papieru formatu in quarto. Pisany jest przez hrabiego Bertranda i podpisany przez Napoleona. Nosi datę 31 lipca 1815 i adresowany jest do lorda Ketha, który przesłał go Lordowi Melville, pierwszemu lordowi Admiralicji. Píše w nim Napoleon o swoim wyjeździe na Bellerophonie na wyspę św. Heleny i o zupełnem zaufaniu swojemu do opieki władz angielskich.

NADESLANE.

Nagroda 1000 złp.

Z początkiem czerwca br. popełniono kradzież srebra stołowego w pałacu Juliusza hr. Bielskiego przy ul. Kopernika 1. 42. — Ktokolwiek wskaże ślady sprawców lub skradzionego srebra, otrzyma w gotówce powyższą nagrodę. Zarząd pałacu ul. Kopernika 42.

20042

Mownica publiczna.

NOWE SEKATURY.

Dnia 12-cgo czerwca posłałem mego współpracownika na filię pocztową przy ul. Friedrichów, by nadal na czek pocztowy 2500 złp. w banknotach po 20 złp. i 5 złp. — Urzędnik pocztowy po dokładnem przetrześciu każdego pojedynczego banknotu zwrócił nadającemu pieniądze z powrotem z tem, że

Jakim sposobem osiągnąć smukłą sylwetę?

Panie, które pragną zeszczupłeć. — Srodki zewnętrzne i wewnętrzne na zeszczuplenie. — Nowa metoda Flammariona. — Kuracja na... Marsie.

(?) Moda obecna nakazuje wprost smukłość linii. Dlatego też we wszystkich cywilizowanych krajach napotykamy szczególny objaw: ciągle uporezywe poszukiwanie srodków i sposobów dla osiągnięcia smukłej sylwety.

A więc są już pigułki i płynne lekarstwa na schudnięcie. Są nieszkodliwe i wielce niebezpieczne ćwiczenia sportowe. Gorsciarki wysilają się na cora to świeższe pomysły gorsetów, czyniących smukłymi najcięższe figury.

Lecz poszukiwania trwają dalej. Może znajdzie się środek o niezawodnym już skutku.

I oto zjawia się uczoney, który oświadcza: Odkryłem taki środek na odtłuszczenie i zmniejszenie wagi. Kto pragnie przebyć taką kurację, niech się przesiedli na planetę Marsa.

Tak powiada Flammarion. Sposobność do wycieczki na tę planetę jest teraz o tyle korzystna, że obecna konstelacja ułatwia podróż. Odległość między ziemią a Marssem zmniejsza się coraz bardziej i w czasie niedługim będzie to bagatelką dla pani, chcących schudnąć, pojechać zamiast na kurację do Marienbadu, wybrać się na planetę Marsa.

Mars właśnie zamierza zbliżyć się do ziemi i nie potrwa to już tak długo, a odległość od nas do Marsa wyniesie już tylko 55 milj. kilometrów. Wszakże to бага-

telka w dzisiejszych czasach miliardów i biljonów.

Na Marsie zmienia się ciężar gatunkowy w stosunku takim, że to, co na ziemi waży 1 kg. na Marsie niema więcej jak 375 gramów. Proszę sobie wyobrazić. Nie potrzeba zażywać pigulek, ani uciążliwego ruchu, ani diety, ani masażu. Wystąpi się na Marsie i od razu ubywa na wadze jedna trzecia. Ktoś, co waży 60 kg. będzie ważył 20 kgr.

Sprawa wycieczki na planetę Marsa ma jednakże jedno „ale“: nie wiemy mianowicie jak nas tam przyjmą. Czy nas mieszkańcy Marsa zechcą tylko wpuścić na ich terytorja. Czy będą dla nas dość uprzejmi?

Flammarion i o tem dokładnie poinformowany. Twierdzi on mianowicie, że choć mieszkańcy Marsa obojętnie odnoszą się do nas, bo na wszystkie sygnały, jakie wysłaliśmy do nich tyle razy, nie odpowiadali wcale, to jednak zrażać się nie należy. Mars jest znacznie starszy od ziemi, on tyle razy sygnalizował z pewnością w stronę ziemi i nikt mu wtedy nie odpowiadał, więc nie kwapi się teraz, aby się z nami skomunikować. Odważne damy, które pragniecie kuracji odtłuszczającej! Mars przyjmie was bardzo chętnie. Bo kto wie: oni tam może przypuszczają, że w dalszym ciągu, jak przed trzystu milionami lat, ziemia jest niezamieszkaną. Jazda na Marsa piękne panie!

Wystawa wnętrz w Muzeum przemysłowem.

Muzeum przemysłowe, nawiązując do chlubnej tradycji przedwojennej urządzenie co pewien czas pokazów z zakresu przemysłu i sztuki, podjęło i urzeczywistniło piękny plan zaznajomienia szerszego ogółu z obecną wytwórczością lwowską na polu urządzenia mieszkań.

Wiadomo, z jakim trudem połączone są u nas podobne zamierzenia, mimo to Dyrekcja Muzeum nie szczędziła go i potrafiła zainteresować i skupić poważne grono wytwórców, toteż onegdaj otwarta wystawa chlubę przynosi Zarządowi Muzeum i wystawcom.

W kilku salach umieszczono ekspozycję, jak kompletne urządzenia pokoi mieszkalnych, mnóstwo kilimów i robót ręcznych, umiejętnie i z wytwornym smakiem ugrupowanych pod kierunkiem asystentki Muzeum p. Iżyckiej, dając nam przegląd poziomu tej gałęzi rodzimej wytwórczości.

Stolarstwo lwowskie ma nie tylko u nas, ale i zagranicą swoją wyrobioną markę, a na widok tych pięknych doborów materiału i wykonania mebli żal zbierać na myśl, ile to złota odpływało do Wiednia za tamtejszą tandetę meblową, zwłaszcza że i ceny naszych są o wiele niższe.

Firma Czechowicza wystawiła stylowe dębowe jadalnie, Bracia Siwek eleganckie jadalnie i mahoniową sypialnię, firma Sidor wykintne jasionowe sypialnie. Pracownia Żychowskiego dała bardzo piękną sypialnię mogącą zaspokoić najwybredniejsze wymogi, z cytrynowego drzewa z czarnymi rzeźbionymi ozdobami, projektu zdolnego architekta p. Stahla. Firma Iwanowski wystawiła jako swoją specjalność, bogate salonowe meble z ciemnego mahoni, zdobionego masywnymi bronzami, odpowiednie dla reprezentacyjnych wnętrz pałacowych.

Tapicerskie okazy, solidnie, z doborowego materiału wykonane (klubowe garnitury) świadczą dobrze o firmie Prokopek.

Z szczególną przyjemnością ogląda się okazy, wykraczające już po za poziom zmechanizowanej wytwórczości obecnych czasów, a to misterne stoliki salonowe z szlachetnych gatunków drzewa firmy Wandio, oraz z benedyktyńską cierpliwością wykonane, a przypominające średniowiecznych mistrzów, stoliki i kasyety zdobne różnobarwną intarsją, a nawet skrzypce roboty p. Ostrowskiego.

Bardzo pokaźnie przedstawiają się również kilimy lwowskiej i gliniarskiej szkoły kilimkarskiej, Zakładów kilimkarskich na Janowskiej ulicy i wytwórni p. Korytkowej, szczególnie zaś przykuwają widza różnorodnością motywów, szlachetnością rysunku i harmonją barw kilimy wykonane wedle projektów pp. inż. Indrucha i Neumana.

Firmy Drexler oraz Iżycki wystawiły piękne pościel.

Całości dopełniają okazy wytwórczości kobiecej między innymi barwne batiki p. Polak i starannie wykonane hafty i koronki p. Helm—Pirgo i pracowni przy ul. Supińskiego.

Z żywą przyjemnością ogląda się piękne kwiaty sztuczne ze znanej artystycznej pra-

jest w nich 5 sztuk lekko na krawędziach przedartych i że musi je nadający wpięty w banku polskim wymienić i całe, nigdzie nie przedarte z powrotem przynieść, a dopiero potem zostaną przyjęte.

Z tem oświadczeniem przyniósł mi mój posłaniec pieniądze z powrotem. Wymieniłem mu te 5 sztuk na całe, nigdzie nie przedarte. Poszedł na pocztę z powrotem, ale na filji urzędują tylko do 12 w południe, więc poszedł na główną pocztę. Urzędnik przyjmujący przeglądający znowu szczegółowo każdy banknot i znowu zwrócił mi 5 sztuk po 5 złp., na których były znaki ołówkiem porobione na jednym 6, na jednym 8, a na trzech zygzaki i haczki, z tem że musi przynieść czyste i bez żadnych znaków, czy haczków.

Pieniądze przyniósł z powrotem i musiałem mu wyszukać i wymienić na czyste. — Nadanie tych 2500 złotych trwało od godz. 11 do 2-giej popołudniu. Podobne postępowanie ze strony poczty jest czystą sekaturowością. Naraża strony na wielką stratę czasu. Trzy godziny czasu, tak dziś drogiego, poszło na marne które jednak przez pracodawcę muszą być zapłacone. W ten sposób tamuje się u nas życie gospodarcze na każdym kroku, zamiast je ułatwiać. Uzasadnione może być tylko nieprzyjmowanie banknotów nie całych, oberwanych, o brakujących częściach, ale nie na krawędziach przedartych lub naznaczonych ołówkiem, gdy poza tem banknot jest cały, tembardziej gdy się musi uwzględnić

lichy i słaby papier przy banknotach 10, 20 i 50 złotych. —

Banknoty wszystkich innych państw, jak dolary, franki, korony czeskie, liry, leje itp., mają różne podobne usterki, a jednak kursują, mają swą wartość, a z powodu tego publiczności się nie sekują, nie tyranizują i nie zabijają się całego życia gospodarczego. Należy natychmiast wydać mądre i celowe zarządzenia odpowiednim urzędom przeciw szykanom Publiczności.

Jan Sudhoff.

W Madrycie rozpoczął się sensacyjny proces.

Stają przed sądem sprawcy spustoszeń w Maroku hiszpańskim.

(b) Onegdaj rozpoczął się w Madrycie wielki proces przeciw generałom hiszpańskim Berenguer i Navarro z powodu zniszczenia przez nich kraju, podczas wypadków, jakie miały miejsce w Maroku w roku 1921. Proces potrwa kilkanaście dni.

Dla cierpliwych na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki franc.

CASCARINE LEPRINCE

znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach składach aptecznych. 1995

SPRAWY GOSPODARCZE

Ważne ułatwienia dla kupców. Na skutek usilnej interwencji i zabiegów Kongregacji Kupieckiej we Lwowie a przy wybitnym poparciu prezesa Dyrekcji cel WP. Racińskiego otrzymały w przyszłym tempie „Powszechne domy składowe w Lwowie” koncesję na magazynowanie i przecho- wywanie win i alkoholowych przetworów.

Z obecną chwilą każdy z pp. kupców może swą transporty dyrygować do magazynów „Powszechnych Domów Składowych” i w miarę potrzeby częściowo zabierać i częściowo opłacać należności cłowe.

Dotychczasowe postępowanie, że kupiec musiał cały otrzymany transport zabierać z kolei i opłacać za całość cło przy dzisiejszej stagnacji i braku gotówki było dla kupiectwa katastrofalne.

Powyższe ułatwienie jest dla kupiectwa bardzo doniosłe z czego powinny wszelkie firmy miejscowe i zamiejscowe należycie korzystać.

Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego. Obecne przesilenie gospodarstwa, nakazujące każdemu przemysłowi jednoczyć się we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, w pierwszym rzędzie w Centralnym Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego, jako naturalnej i najstarszej organizacji przemysłowców Małopolski

spowodowało tenże Związek, a w szczególności jego Wydział, do rozwinęcia intensywniej pracy zarówno organizacyjnej, jak i zaradczej. Przewodnictwo Wydziału objęli wiceprezysi pp. Inż. Kazimierz Żardecki i Alfred Frenkel.

Wydział uznając, że w obecnie ciężkim położeniu gospodarzem interesy przemysłowców małopolskich muszą być żywo i energicznie zastąpione w Warszawie, utworzył tamże swoją Reprezentację, której prowadzenie powierzył p. Dr. Rogorowi bar. Battagli (Piękna 16, m. 3).

Zwracamy uwagę, że celem tej Reprezentacji jest nie tylko obrona ogólnych interesów przemysłu małopolskiego wobec Władz Centralnych, ale równocześnie podejmowanie interwencji dla poszczególnych zakładów przemysłowych i przemysłowców, zarówno w sprawach podatkowych, ulg celnych, załatwianie spraw statutowych jak i kredytowych, a także czysto handlowych, oszczędzając w ten sposób znacznych kosztów podróży i zapewniając możliwie dodatnie wyniki.

W sprawach tych należy się zwracać wprost do biura Związku Fabrycznego we Lwowie, ulica Bourlarda 5, pisemnie lub osobiście. Referat warszawski objął w Związku Członek Wydziału p. Inż. Wacław Jarra.

cowni p. Rzepeckiej. Są to okazy pełne smaku i fantazji, robiące z powodzeniem konkurencję najbardziej wymyślnym wyrobom paryskim.

Wystawa powinna jako pierwsza we Lwowie i jako zapowiedź dalszych tego rodzaju, obudzić zainteresowanie szerokich kół naszego grodu, na co ze wśzech miar zasługuje.

M. Geszwindowa.

Tragiczna śmierć ucznia. W tych dniach podczas wycieczki urządzonej przez jedną z

tut. hzkół powszechnych do Lubiżny (koło Delatyna), spadł z mostu żelazowego z wysokości około 20 metrów uczeń śp. Wolański i zabił się na miejscu.

Potrąskane straszliwie zwłoki pochowano w Delatynie.

Autentyczne zdarzenie na pograniczu.

Piszą do nas z pogranicza polsko-sowieckiego. Spotkały się pewnego dnia dwa posterunki

graniczne, polski i sowiecki. Polski (z Okr. szkoły PP. Lwów) przyszedł z psem, który poprzednio „służył” na placówce bolszewickiej, bo z powodu złego traktowania uciekł do naszych, gdzie pełni własne służbę wywiadowczą.

Bolszewik poznał „zbiegła” i chciał go pogłaskać. Tymczasem pies począł złośliwie ujadąć i usiłował rzucić się na „wroga”. Bolszewik przestraszony wyrył się z miejsca, co się psu stało? na co otrzymać odpowiedź: „Widocznie nie podobal mu się wasz ustrój państwowy”.

Bolszewik oburzony: „kdy ty w... czto równajsz uszrob gospodarstwa do sobaki”.

I więcej już nie rozmawiali.

Humor zagraniczny.



— I dlaczego chcesz mnie ciągle prowadzić do kina?

— Tam przynajmniej nie widzę ciebie. („Le Rire”, Paryż.)

Naczelnik redakcji:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

ROZMAIT.

AKUSZERKA przyjmuje panie, udziela porad pod dyskrecją; Lwowskich Dzieci (Polna 7); 19917

AKUSZERKA Łutkowska z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją, ul. Asnyka 9; 19678

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamężnym ustępstwo; WAŁOWA 27; panter. 18798

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 15797

KOREKTOR pierwszorzędnym, znawca obecnej pisowni; — przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo; „Korektor” — Adm. Wjeku; 19127

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje i udziela porad; G. G. Leona Sapiehy 85; — — 19813

CIEMNA SIARUSZKA obciążona dziećmi, znajduje się w rozpaczliwym położeniu; bez żadnego utrzymania; zdana na łaskę losu; Wstydząc się żebrać, udaje się tą drogą z prośbą do serc łitościwych, aby pomogły jej w nie-szczęściu i wydobłyły z skrajnej nędzy; tylko ofiara może ją uratować; Łaskawe datki proszę składać pod adresem: DLA SŁEPEJ SIARUSZKI do Administracji naszego pisma; — — 9139

AKUSZERKA sama na przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; Józefina A. parter B. D. 20075

ZARZĄD dóbr Czernica stacja kol. i poczta Piaseczna wydzielają większy sad. Ogł. na miejscu; 20072

POŻYCZKA od 2000—3000 złotych poszukuje za zabezpieczeniem; Zgłoszenia Wj. Nowy „ZAPĘZPIECZENIE” 1204 19947

POSZUKUJE spółnika z kapitałem do otwarcia pracowni sukien damskich. Koncesję i urządzenie warsztatowe mam; Do Administracji Wj. Nowego pod „SZCZĘŚCIE” 20043;

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe Andrzeja Dańczyszyna wydane przez P. K. U. Lwów, 19901

ZGUBIONO dokumenty wojskowe na nazwisko Moritz Jęder, wystawioną przez P. K. U. Wałowie, które unieważnia się; 19969

PIES duży, stary, mieszaniec walczy do odebrania Antonia 11 A; — — 20032

W NIEDZIELĘ 22 między ul. Łyczakowską, Kurkową, Teatralną zgubiono papierosnicę srebrną z monogramem „Paulina”; znalezione 50 milionów; Ostrowski, Cłowa 6; 20034

DO ODEBRANIA pies Doberman samiec, obojęte uszy i ogon; bliźsza wiadomość ul. Anczewska 12, I piętro u p. Pierackiego; — — 20040

MALŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE pismo „Fortuna” — „Versul” — świat towarzyski umożliwi zawieranie znajomości towarzyskiej ewentualnie małżeństwa. Numer 48 wyszedł. Cena 40 groszy; Redakcja: Kraków, Rynek 11; 2001

PANNA starsza z mieszkaniem, pozna mężczyznę inteligentnego na stanowisku od lat 45 w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Wj. Nowego pod „MALWA” 20037

PANNA inteligentna, młoda, lat średnich, szajynka, mająca mieszkanie, pozna w celu matrym. mężczyznę starszego na stanowisku, subtelnej duszy i zocznego charakteru; Listy do Administracji „Wj. Nowy” pod „ZACISZE” 20065

SZCZĘŚCIE proszę o zwrot fotogr. A gdzie słowo? Do Adm. Wj. Nowego „ERE” — — 20064

WOLNE POSADY.

PANNY do szycia poszukuje fabryka bielizny „Krespol”. Lwów, plac Strzelecki 6; 19762

ZARZĄD dóbr Czernica stacja kol. i poczta Piaseczna koło Strzyna przyjmie dozorcę gospodarczego (karbowego) oraz dozorcę leśnego; Zgłoszenia z odpisami świadectw przesyłać do Zarządu dóbr Czernica; 19870

KUCHARKA uczęszcza z dobremi świadectwami zostanie natychmiast przyjęta; Wiadomość Sobieskiego 32 kuchnia Inżynierów; — — 19921

ZDOLNEGO KUCHARZA LUB KUCHARKI poszukuje pokój do śniadań i Restauracja; Skorodecki Lwów ul. Kilińskiego; — — 19991

KRAWCZYNI i szwaczki natychmiast poszukiwane; Neumann plac Mariacki 5 III, p. 19993

PIERWSZORZĘDNE samodzielne krawczyńce zarządzą przykrawaczką, oraz zdolną panną do szycia zostaną natychmiast przyjęte; Zgłoszenia od 8—10 rano Matzenmacher Jagiellońska 16; — — 19989

SŁUŻBA dworska; domowa; sezonowa; restauracyjna; kawiarz; polca oraz poszukuje Biuro Pracy Rynek 29. 20009

ZAKŁAD fryzjerski; Klejnmiana Jagiellońska 12 poszukuje praktykanta; 19932

NA WYCHMIASZ poszukuje się ukwalifikowanej tify (pa-mienki) do szycia i kroju męskiej i damskiej bielizny; — Pracownia haftów plac Bernardyński 3; 19985.

POSZUKUJE służącą do wszystkiego umiejącą dobrze go-tować; Placa bardzo dobra; Sykstuska 19 parter lewy; 20014

MANIA do rocznego dziecka na wyjazd natychmiast za dobrem wynagrodzeniem poszukiwana; Zgłoszenia między 2-6 ul. Senarska 4 Flohr; 20026

PANIE! samodzielną przyjmie natychmiast Magazyn mód Emilia; Sienkiewicza 2; 20004

DWIE służące jedna panna i kucharka zostaną przyjęte — Plac Habski 10 Hala targowa do Restauracji Jana Mosca 20007

ZAPRAZ poszukuje kucharkę restauracyjną; — Restauracja kolejowa Sianki; 2146

PANNE zwinna do obsługi gości przyjmie zaraz cukiernia Miłostaja 7; 20025

DOZORCA bezdziejny niżej lat 40, znający się na murarce poszukiwany do dużej realności Zgłoszenia Zygmunto-wska 17, na i p w zarządzie o godz. 3 popołudniu do dnia 27-go czerwca 1924; 20094

DZIEWCZYŃKA do pracowni krawieckiej potrzebna natych-miast; Pasaż Felczów 7; 20090

UCZEN z ukończoną 4-tą klasą gimnazjalną znajduje umie-szczenie jako praktykant w Drogerii Pamił Mikołasch i Ska. Kopernika 1; Zgłoszenia pisemnie. 2137;

ELEK ROMEMANIK I PRZEWIĄCZ samodzielną zostanie natychmiast przyjęty; „ELEK RON“ Zielona 2; 20081;

POKOJOWEJ z dobrymi świadectwami poszukuje; Zgłoszenia Sułkowskiego 5, i p. na lewo; 20070;

SZWACZKI zdolne potrzebne natychmiast; ul. Leona Sa-pichy 2, Szwalnia. — 20083;

PRALNIA a la Paris Pasaż Hausmana 6 poszukuje zdolną krawieczkę na state; 20068

KUCHARKA dobrze połączona potrzebna na wyjazd na lato; Zgłoszenia od 2-4 Podolskiego 10, i p. na lewo; 20066

EKSPEDJENTKA do sklepu masarskiego, która by zobowią-zała się objąć sklep na własny rachunek potrzebna zaraz; Zgłoszenia: Fabryka wędlin Stanisława Szulca w Strylu; 20053

PO RZEBNA służąca do wszystkiego na wyjazd do Brzu-chowic; Wiadomość: Skład wędlin Akademicka 6; 20054

DZIEWCZYŃNE do wszystkiego przyjmie od 1. lipca; Miko-łaj 11, drzwi 11; — 20051;

SLUŻĄCA do sprzątania i prania z dobrymi poleceniami po-szukiwana zaraz; Zgłoszenia Ujejskiego 8 a. i p. na prawo; 20047

POSZUKUJE gospodyni kucharki na wyjazd; Zgłoszenia: Ja-zowska, Kopernika 42 B Lwów; 20045;

POSZUKUJE panien do szycia bielizny; Zyblikiewicza 5. Wurzel; — 20036;

POWAŻNA Instrukcja poszukuje maszynistkę ze znajomo-ścią języka niemieckiego; Zgłoszenia z podaniem wyso-kości poborów do Administr. pod „S L.“ 20035

MIESZKANIA I SKLEPY

KRAWCZYŃKA umiająca haftować; poszukuje mieszkania (jednej stancji); Za odpowiednie będzie szyc dla całej rodziny Łaskawe zgłoszenia do Wieku Nowego pod KRAWCZYŃKA 19932

MIESZKANIE z utrzymaniem dla panów wspólne od 1 lipca do wynajęcia; Łyczaków 22, III. p. drzwi nr. 19; 19954

1 LUB 2 pokoje kuchnia poszukuje; Zgłoszenia Admini-stracja pod ODS 4/PNE; 19962

ZA JEDEN pokój z nyzą i kuchnią lub bez nyzą włącznie za 2 pokoje z kuchnią z korytarzem lub bez dami 200 dolarów; Zgłoszenia do Administracji Wieku pod VERDUN 19963

POKOJU umiowanego poszukuje zaraz; Zgłoszenia Leo-kadaj, Wiek Nowy; 19965

2 MAŁE lub 1 duży pokój z kuchnią poszukuje sędny lo-kator katolik za wysoki czynsz; Zgłoszenia do Admini-stracji Wieku pod KATOLIK; 20005

ODS 4/PNE 3 pokoje kuchnia pełny komfort w okolicy parku Kilińskiego; Zgłoszenia pod „1200“ do Admini-stracji Wieku Nowego; 20030

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje i kuchnia; 1 pokój i pokój ku-chnia; Wiadomość Świętokrzyska róg Częstochowskiej — Pencakowski; 20013

Z POWODU wyjazdu 2 pokoje z kuchnią z urządzeniem w śródmieściu do odstąpienia; — Zgłoszenia Wiek Nowy „M S. 100“; 19923;

DWU do trzech pokoi z kuchnią i przynal, poszukuje so-lidny lokator za wysokim czynszem i ewent. odpłatnością; Administracja „CZYN SZ PRZEDWOJENNY“ 20077

WAKACJE na ws. Słuchacz wyższych lat filozofii; Polak z inteligentnego domu lubiący sport (najchętniej har-cerz) znajdzie wygodne utrzymanie ewentualnie z do-platą przez lato w dworze za towarzystwo i opiekę dla pięknego letniego ucznia; Dokładne zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokółowskiego Lwów Jagiellońska 7 pod WA-KACJE NA WSI; 19873

BRZUCHOWICE. Różne sterczne mieszkania w najdrow-szym położeniu, blisko stacji na cały sezon do wynajęcia. Wiadomość w „American House“ Lwów, Kopernika 5. 2140;

MIESZKANIA 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu lub okolicy dworca kolejowego poszukuje. Zapłać czynsz przedwoje-ny za rok z góry, ewentualnie dam odpłatnie; Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego dla „AJOTA“ 20089

POKOJU dla jednego lub dwóch spokojnych kawalerów szu-ka „PROFESOR 25“ Administracja 20086

POKOJU z osobnym całkiem nieskropowanym wejściem, elek-tryka, obsługa poszukuje dwaj zamożni panowie. Zgłosze-nia do Sokółowskiego, Jagiellońska 7 pod „OSO“ NE“ 20073

WEASCIOWKA konieczna dla pracowni sukien dam-skich poszukuje w okolicy leśnej pokoju i kuchni w za-mian za używanie piasku i sukni z pierwszorzędowego ma-teriału Oicrtv do Adm. Wieku pod „WARUNKI WEDŁE UMOWY“ 20063

W DZIELNICY habskiej lub śródmieściu poszukuje pokoju z osobnym wejściem; Preferują lub gotówka; Możliwe użycie w opale. Zgłoszenia: Adm. Wieku „URZEDNIK“ 20062

POWAŻNEJ szlachetnej samotnej Pani skromnych wyma-gań oferuje osobny pokój, szacunek; zajmie się gospo-darstwem starszego wdowca emeryta; Ilkowskiego, Lwów — Gródecka 127/II. — 20033

POSZUKUJE 3 do 4 pokoi, kuchni, komfort; zapłać wedle umowy; Wiadomość od lokatora względnie gospodarza do Administracji pod „ZGODNY R“ 20038

KAWALER poszukuje mieszkania — może być wspólne — od 1 lipca; Listy Adm. Wieku pod „30“; 20039

POKOJ w śródmieściu do odnawiania zamożnemu; Wiadomość: Wiek Nowy „JASMIN“ 20044;

POSZUKUJE się 2 pokoje i kuchni najchętniej w śródmieściu; Zgłoszenia pod „300/400 D“ do Adm. Wieku; 20036;

POSZUKIWANY pokój kawalerski ewentualnie z częściowym wotrem; Zgłoszenia pod „REDAKTOR“ do Administracji Wieku; 20037;

POSADY SZUKUJĄ

MŁODY energiczny buchalter bilansista korespondent pol-sko — niemiecki z kikutacją praktyka bankowa, górnicza poszukuje posady; Pisemnie do Administracji pod DORRE REKOMENDACJE; 19925

KONCES. majster murarski; uczciwy energiczny, bęgl w robotach ciesielskich i żel.-betonowych; chłubne świadectwa prosi o posadę podmaistrzego lub robote akor-dowa; Łaskawe zgłoszenia pod „majster, budowa służy w Bóbrce“; 2068

DWIE SIÓSTRY inteligentne poszukują odpowiedniej posady tylko na wyjazd, nieliosowość obojętna. Jedna zajmie się gospodarstwem, a druga dziećmi i szyciem, może być też na wyjazd do pensjonatu jako pokojowa. Łaskawe zgło-szenia do Administracji Wieku Nowego pod „UCZCIWA PRACA“ 20093;

LEPSZA kucharka poszukuje posady od lipca do starszego kawalera lub wdowca; Zajmie się chętnie dziećmi i domo-wem gospodarstwem Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wieku pod „LUDWIKA“ 20084

ABSOLWENKA szkoły handlowej poszukuje jakiegokolwiek posady barowej lub z względu na miłośność; Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „POSADA“ 20046

ZA WYROBIENIE stałej posady dam 150 000.000 mk. Zgło-szenia do Wieku pod „LIPIEC“ 20048

KUCHARZ zdolny szuka posady do Kasy, pensjonatu lub restauracji. Lwów, plac Bernardyński 15, restauracja; 20037

ZA WYROBIENIE stałej posady dam 150 000.000 mk. Zgło-szenia do Wieku pod „LIPIEC“ 20048

KUCHARZ zdolny szuka posady do Kasy, pensjonatu lub restauracji. Lwów, plac Bernardyński 15, restauracja; 20037

Były urzędnik celny

dobry towarowawca, rachmistrz i korespondent, obeznany dokładnie z postępowaniem celnym itp., przyjmie odpowiednią posadę w firmie spedycyjnej lub większym przedsię-wzięciu przemysłowym lub handlowym. — Zgłoszenia do Wieku Nowego dla „Ajota“. 20087

NAUKA

SZKOŁKA i szkoła powsz. im. Dra Niemca Pelczyńska 28 (Suplińskiego); Wpisy od 11-1 i 3-5; 19961

KTO mniej nauczy jazdy, mechaniki samochodowej przed-stawia do egzaminu siołerskiego; Zgłoszenia pod SYOFER Administracja Witku; 2069

DLA DZIEWCZYNEK i chłopców czteroklasowa szkoła po-wszeczna z konwersacją francuską i niemiecką w zakła-dzie wych. nauk. Ogi Zychowiczowej. Zyblikiewicza 1, 8 Warunki przystępne: Wpisy codziennie od 11-1; od 4-5 20027

ŁATWA metoda wynuczem w krótkim czasie języka fran-cuskiego; niemieckiego tudzież konwersacji; Długosza 37 II. p. 19721

CHERCHE francuskie (de preference musicien pour la compagnie S. addressr Agence Sokółowski, Lwów, rue Jagiellońska „Conversation et leçons“; 19871

MATEMATYKI i geometrii wykresnel uczy profesor gi-mnazji Przygotowuje do poprawek Wiadomość w sklepie Wp. Marcinewskiego, Wałowa 11A; 19008

WAKACYJNY kurs kraju i szycia rozpoczynam od 1. lipca do 15 sierpnia; „JOLANDA“ Staszica 8, boczna Choraż-eczny; 19652

KUPNO I SPRZEDAŻ

BRZUCHOWICE — parcele (drzewa budulcowe) przy stacji po 2000 złotych; Głowinińskiego 23, lewy parter; 19613

L. JARNIE powozowe sprzedam tanio; „Lumen“ plac Mariacki 1. 4; 19310

SPRZEDAM ubranie czarne zakietowe; Piastów 1. 21 i. p; 19653

AJENCJA, Chorażeczna 27 Lwów Telefon 16-22 sprze-daje kilka kamienie w II. małatków ziemskich i parcel we wszystkich dzielnicach miasta jakoteż na prowincji — oraz przyjmie zlecen a sprzedaży w całej Polsce; 19973

KREDENS dębowy ciemny okazujcie do sprzedania; Za-marszynowska 11 parter w szkole; 19974

ZAKUP KSIĄŻEK SZKOLNYCH. Kupujemy wszystkie ksią-żki szkolne; atlasy, słowniki, bryki i plaminy. ceny NAJWYŻSZE (nawet przeplatamy); Księgarnia Powsze-chna (oddział antykwarski) Lwów, Rynek 29 w hramie Andriego; 20006

DUŻA lampa wisząca z pejakiem tanio do sprzedania; — Głęboka 27 II. piętro na lewo; 9142

ŁGDOWNIA wiedeńska, duża do sprzedania; Kościuszki 3 I. p. Carowa; 20017

WILLA czterdziest procent; wolne cztery pokoje, kuchnię wstędy z urządzeniami; ogród owocowy sprzedam za trzy tysiące dolarów; Wadomość Ruska 3 sklep obuwia 20025

FORTEPIANY, Pianina, Harmonie; Kaim i Syn Lwów, Ko-pernika 16; Telefon 20-45; 19759

SEKRETARZY okaz z brami okazujcie do sprzedania — Skarbowska 43 stolernia; 19900

WÓZEK dziecienny używany do sprzedania; Ul. Chrzanow-skich 10, II n. oficyny, Ehrenfeld. od godz. 1-3 pop. 2136

ARMATURY do kotłów, maszyn parowych, gorzeli, bro-warów i rafinerii RURY żelazne, gazowe i kotłowe. ME-TALE: rury, blachy, druty miedziane; mosiężne kompo-zycje; cyny angielskie; AKRYKULE techniczne dla wszel-kich galezi przemysłu poleca tanio „WENIYL“ — LWÓW, UL. GRÓDECKA 36, Tel. 737; 2149

MASZYNA Singera krawiecka, prawie nowa do sprzedania; Schnitzel, Jagiellońska 17/II. 20074

DO SPRZEDANIA beczki z cementu próżne, w większej ilości; Domasiewicz, Pańska 23. 20071;

SPRZEDAM budkę z towarem bławatnym w Hali Targowej przy pl. Bernardyńskim; Wiadomość Rutowskiego 24 i p. m. 3. od 3-5; — 20085;

SPRZEDAM część kamienicy, okolica Potockiego, komfor-towej; oddam 3-6 ubikacji; Wadomość Asnyka 4, sklep. 20082;

FORTEPIAN krótki krzyżowy „Wirth“ pomocna płyta pra-wie nowy sprzedam; Łyczakowska 57, oficyna i p. 20080

SPRZEDAM używany rower i duży, nowy stół dębowy, — ewentualnie zamienię na mniejszy. Zielona 5 C. I. piętro, Szwed; — 20079;

KUŻNIA połowa 50x45 z wentylatorem, śrubstak 25 kg.; rower marki „Waffenrad“ w dobrym stanie do sprze-da-nia; Wiadomość: Kochanowskiego 141, między 5-7; 20069

PERSKIE prawdziwe dwany całą partię różne wielkości ta-nio sprzedam z powodu wyjazdu; Wohman, Podewsk-e-go 3, parter; 20067

JADALNIE dębowe nainowszego fasonu, solidne roboty sprzedam po cenie bardzo przystępnej pracownia stolarska Kazimierza Karaszewicza, Lwów-Zamarszynowa, ul. Króla Jan 7; — 20049

ATELIER fotograficzne w centrum miasta Lwowa zaraz do wydzierżawienia; Wiadomość z grzesznością „SZUKA“, Lwów, Legionów 1 i p. 20050

KAMIENICA 3 piętrowa z komfortem i z placem nadającym się na budowę lub skład z wolnym mieszkaniem o 3 poko-jach zaraz do sprzedania; Zgłoszenia do Wieku Nowego pod „20 000 DOLARÓW“ 20052

DO SPRZEDANIA kosiumi drapowy całkiem nowy na śred-nią osobę za 50 zł, Młkowskiego 1, na prawo w podwórzu u Pani Korczyńskiej; 20058;

JEDYNI ELEGANCKI — W NAJLEPSZYM GATUNKU 20091

KAPELUSZ MĘSKIzakupić można
w składnicach**Rudolfa Neuwelta**PLAC MARJACKI 8. — UL. KAZIMIERZOWSKA 25 — UL. GRÓ-
DECKA 72 — UL. KRAKOWSKA 23. FABRYKA BALONOWA 3.**Korzystajcie z okazji!**32 proc. zaoszczędza każdy, kto kupi książki szkolne do 7-go
lipca włącznie.**KSIAŻKI SZKOLNE**na nowy rok szkolny, używane w najnowszych wydaniach
po niższej cenie, tj. w połowie cen nowych sprzedaje ka-
żdemu, kto okaże niniejsze ogłoszenie, aż do 7. lipca włącz.Księgarnia M. H. RUBINA Lwów, Batorego 4
i Krzywa 9Po tym terminie opust na używanych książkach jak zwykle
tylko 1/3 ceny. Nowe książki szkolne, jakoteż podarki dla
dobrych uczniów stale na składzie. — Kupno i zamiana
wszelkich książek. 20074**Kto szybko**pragnie znaleźć zajęcie,
lub dobrze sprzedać nie-
potrzebne przedmioty**Kto chce**znaleźć korzystny zbył
dla swych produktów i
towarów,**Kto znalazł**zgubioną rzecz i pragnie
zwrócić właścicielowi**niech ogłosi**

się natychmiast we

Wieku Nowymna najpoczytniejszym
dzienniku krajowym —
którego dział reklam.**sowie****wynagradza**wydatki uczynione na
ogłoszenia.**FOLWARK 4 1/2 włoki**Ślicznie położony w lasach Toruńskich, 8 km. od
Ciechocinka. Gospodarstwo b. dochodowe. In-
wentarze nadkompletne i budynki we wzorowym
porządku. Dworek 10 pokoi. Stacja kolejowa 1 1/2
km. — z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłosze-
nia pod „F. P. 112402“ do T. A. REKLAMA POL-
SKA, POZNAŃ, Alojz Marcinkowski. 6. 2150**BE CZKI
DEBOWE**używane (ze spirytusu) różnych wiel-
kości, w dobrym stanie do nabycia u
firmy J. A. BACZEWSKI, Lwów - Zalesie.**LEŻAKI**najlepszej jakości 12 złotych
KOPERNIKA 23 (róg Wronowickich),
BRACIA HEGEDÜSS.**Choroby płucne są uleczalne.**Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wnio-
sku, że „FAGOSOL“ leczy choroby płucne.„FAGOSOL“ zalecany przez powagi lekar-
skie, leczy Bronchit, Gruźlicę,
Kaszle, Astmę i Kołusze.Skład główny: Henryk Fuks, Warszawa, Żur-
wła 4a. — Żądać w aptekach i składach aptecznych.
1837**Najtańsza Biblioteka**

Biblioteka powieści „Wiek Nowy“.

W Admin. „WIEKU NOWEGO“ (Lwów,
ul. Sokola 4) są do nabycia następujące powie-
ści ilustrowane:Maurycy Leblanc: „Troje oczu“.
James Hay: „Dom bez światła“.
Maurycy Renard: „Ręce Orlaca“
Sven Elvestad: „Ten czwarty“.
„Czarna Gwiazda“.
Harald Johnsson: „Tajemnica
Harry Millera“.Powyższe powieści nabywać można
po cenie 9285**1 złp. (1,800.000 Mp.)**Porto polecane pojedynczego egzem-
plarza kosztuje 35 groszy za kilka,
lub wszystkie razem 60 groszy.

Wysyłkę za zaliczką nie uskuteczniamy.

**NAJWIĘKSZE W KRAJU
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE****„PRASA“**

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków
ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odle-
wania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia pa-
pieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich
i kancelaryjnych — i posiadające własny**WIELKI SKŁAD PAPIERU**wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich
nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na
najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

KONKURS.Prywatne Gimnazjum Humanistyczne w Gry-
bowie, rozpisuje konkurs na posady nauczycielskie
na rok szkolny 1924/25:kierownika gimnazjum,
filologii klasycznej,
matematyki i fizyki,
historii i geografii,
polskiej i germanisty,
rysunków i robót.Pożądane siły z pełnymi kwalifikacjami. Płaca
zasadniczo według norm państwowych ewentualnie
we łe umowy. — Zgłoszenia wraz z odpisami świa-
dectw przyjmuje Komitet. — Okolica zdrowa, pod-
górska. 2092**TANIO! Na wyjazd do Iainisk TANIO!**ŁÓŻKA składane wraz z ma-
teracem bardzo dobre
i prakt. Łóżka połowe OTOMANYKANAPKI do składania, MATERACE, DYWANY,
KAPY, FIRANKI, MATERJE MEBLOWE, NARZU-
TY na Otomany, STORY do okien itp. o niskich ce-
nach, każdy łatwo przekonać się może u znanej z
tętności i solidności firmy E. HAGLER, — Lwów,
21 Sobieskiego 21. 1579**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE****inż. STANKIEWICZA**

Lwów, Franciszkańska 11 — wykonują:

Nacinanie skał i metrow na specjalnej precyzyjnej
maszynie. — Fabrykacja metrowych taśm metalo-
wych z milimetrową podziałką. — Remont maszyn
parowych — lokomobil — tartaków i motorów wy-
buchowych, oraz wszelkie naprawy maszyn precy-
zyjnych. 2133**Spółnika**

poszukuje się z kapitałem do

powiększenia fabryki korków.

Wspólna praca. „RBD.“ Wiek Nowy. 20061

Były urzędnik celnyprzyjmuje zastępstwo firm eksportujących i im-
portujących, przy załatwieniu formalności
celnych za opłatą ryczałtową (miesięczna).
Udziela ścisłych informacji i załatwia reklama-
cje i wszelkie sprawy w zakresie celnym.
Zgłoszenia do Administracji Wiek Nowy
dla „Ajota“. 20088

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk „Prasa“, ul. Sokola 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza,